Nr. 208. Kraków, 11 Września — Czwartek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	30 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi, przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu w Krakowie.* — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę także gabinet S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za sumę 1 złr. od 100 egzempl. dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. [illegible] [illegible] uprzedni [illegible] przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Agencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu [illegible] przy ulicy [illegible]; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue [illegible] 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski [illegible]); [illegible]; w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. [illegible]), A. Oppelik Stubenbastei Nr 2 (także w Pradze, [illegible]), [illegible] Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 10 września.

Pułkownik Haymerle niemarnował czasu na stanowisku *attaché* wojskowego przy ambasadzie włoskiej. Kiedy w pierwszej części broszury rozwija poglądy polityczne i polemizuje z nieprzyjaznemi dla Austryi i Francyi teoryami, które mają wolny obieg we Włoszech, a nieraz i patent rządowy, w części poświęconej sprawom wojskowym podaje szczegółowy operat o stanie siły zbrojnej półwyspu, o całym systemie militarnym włoskim z dokładnością specialisty, który naocznie wszystko badał. Może operat podobny *attaché* wojskowego byłby właściwszym, gdyby był przesłany do ministerstwa wojny a nie rzucony na dyskusyę publiczną. Publikacya tych obliczeń stanu armii, opisów warowni i linij obronnych, planów strategicznych i sieci komunikacyjnej na wypadek wojny z Austryą lub Francyą, bądź co bądź ma charakter wyzywający i ma pewną woń prochu. Takie rzeczy się robią, ale się nieogłaszają publicznie. Pułkownik Haymerle niezawahał się w patryotycznej gorliwości ogłosić studyów o wojskowości we Włoszech, a celem jego nie było tylko ostrzedz własny rząd przed wzrastającą militarną potęgą sąsiada, zwykle na polu walki lekceważonego, ale także ostrzeżenie rządu włoskiego, że w szczegółach znane są jego plany i siły jakiemi rozporządzać może. Niedyskrecya ta atoli ma ujemną stronę i wypaść może na korzyść polityki innych sąsiadów Austryi, którzy przyjaźń swą lubią popierać groźbą. Niedziwimy się, że broszura *Italicae Res* podjętą została zwłaszcza przez dzienniki pruskie otrzymujące natchnienie od kanclerza. Ks. Bismark, który sprowadził do Wiednia Wiktora Emanuela, i spowodował tem samem rewizytę Cesarza Franciszka Józefa w Wenecyi, lubi podniecać wzajemne obawy i podejrzenia tych, których do siebie zbliża, aby utwierdzić własną przewagę rolą rozjemcy.

Nie będziemy za autorem powtarzać dat i liczb z jego operatu o armii włoskiej. Wystarcza ostateczna suma sił zbrojnych, jakie z łatwością Włochy mogą zmobilizować, dochodzi ona do olbrzymich cyfer: armii stałej czyli wojska liniowego 730,000 ludzi, milicyi ruchomej 232,000 i milicyi terytoryalnej 545,000; razem 1,507,000 ludzi. Statystyka wojskowa w czasach zbrojnego pokoju to broń obosieczna, której wydobycie z pochwy może być szkodliwem, bo zwiększa wzajemną licytacyę w uzbrojeniu i dozwala w każdem zawikłaniu likwidować bez wystrzału siły przeciwników. W kancelaryi jen. Manteuffla miano dokładne cyfry stanu armii francuskiej przed 1870 r., ale ukrywano je jako największą tajemnicę.

Strategik austryacki ale także i obcy dowie się z broszury pułkownika Haymerlego, jaką Włosi mają organizacyę wojskową, jaką broń, jakim duchem ożywiona armia i jej oficerowie, jaki plan warowni zwrócony przeciw odwiecznemu nieprzyjacielowi, jakie w tym kierunku prowadzą linie kolei żelaznych; dowie się nadto ciekawych szczegółów o marynarce włoskiej, o uzbrojeniu wybrzeży i planach strategii morskiej. Wszystko to bardzo ważne i zajmujące, ale ogłoszone nie wydaje nam się mieć zalety dyplomatycznej, jeśli po takiej publikacyi nie ma nastąpić nota domagająca się rozbrojenia pod *casus belli.*

Ewentualność wojny włosko-austryackiej jest tylko możebną wśród komplikacyj z innem mocarstwem. Leży to w tradycyi polityki włoskiej, że lubi ona tylko korzystać z dywersyi. Jest to więc tylko gotowy sprzymierzeniec nieprzyjaciół Austryi, na wypadek jakiejkolwiek innej wojny. P. Haymerle stwierdza też ścisłe stosunki jakie wiążą gabinet rzymski z gabinetem petersburskim, zwłaszcza wobec zawikłań kwestyi wschodniej. Wiadomo atoli z drugiej strony, że nie zostały całkowicie zerwane i te związki do wzajemnych prowadzące usług, które w r. 1866 doprowadziły do najazdu Austryi z dwóch stron, stosunki, na których ścisłość jenerał Lamarmora rzucił nieco więcej światła.

Autor stwierdza, że na półwyspie przeważa obecnie prąd, dążący do przymierza rosyjskiego, bo najdalej sięgające zamiary zaborcze dwóch aglomeratów na żadnym nie krzyżują się punkcie; podczas kiedy polityka unitaryzmu niemieckiego nie może popierać dążeń włoskich sięgających po za Adryatyk i Alpy. Włosi oglądają się wprawdzie i na Berlin, i jak autor mówi, w dziwny sposób tłomaczą słowa ks. Bismarka, że przyszłość Austryi tylko na Wschodzie. Słowa te, zaprzeczyć się nie da, mieszczą wielką prawdę, bo nicby nie było zgubniejszem w polityce austryackiej, jak spojrzenia żony Lota rzucane na utracone stanowisko zarówno w Niemczech, jak we Włoszech.

W końcu autor zestawia fakta jawnej agitacyi stronnictwa ruchu, demonstracyi na rzecz wyzwolenia Włochów austryackich, które nawet w czasie pogrzebu Wiktora Emanuela nie doznały przeszkody, kiedy składano na trumnę Króla wieniec z napisem „*Trieste al suo re*“; kończy zaś wymownym protestem przeciw tej bezkarności w stosunkach międzynarodowych i wezwaniem rządu włoskiego do zachowania lojalnej przyjaźni.

Broszura p. Haymerlego jeśli poczytaną została we Włoszech za groźbę, to przyznać trzeba, że ma charakter groźby obronnej, a nie zaczepnej. Autor wykazał tylko nieprzyjazne zamiary Włoch wobec Austryi, bo do wzajemności tych wrogich usposobień w Austryi nie ma ani podstawy, ani politycznego interesu.

Podajemy wyjątki zawarte w liście prywatnym pisanym w tych dniach przez Francuza do dawnego kolegi szkolnego. Jest on wielce ciekawy z powodu, że obejmuje nie tylko nadzieję i wiarę ale i cały program dzisiejszych partyzantów Cesarstwa. Nie potrzebujemy dodawać, że poglądów w tym liście zawartych a częstokroć paradoksalnych bynajmniej nie podzielamy:

„Odebrałem list twój w chwili gdy nas doszła bolesna wiadomość o śmierci naszego ukochanego Cesarzewicza. Pojmiesz, że byliśmy na razie przygnębieni tem strasznem nieszczęściem, które zadało ostateczny cios sercu matki tyle już doświadczonej i zdawało się pozbawiać Francyę w tak niebezpiecznej chwili jedynego prawie środka wyjścia, okazując jej jak wielką i wzniosłą duszę miał ten, co zginął tak walecznie i którego śmierć zaszczyciła Francyę, która wzgardziła życiem tego Francuza tak godnego nią rządzić.

Po pierwszych chwilach żalu, trzeba było pomyśleć o przyszłości. Mogłeś spostrzedz w całej prasie tak francuskiej jak zagranicznej niepokoje, wahania i trwogi partyi bonapartystawskiej. Legitymiści, orleaniści, republikanie, ci wszyscy jednem słowem, którzy jakikolwiek interes w tem mieli, rozgłaszali, że Cesarstwo zginęło z Cesarzewiczem. Byłoby to prawdą, gdyby Cesarstwo opierało się jedynie na osobistych sympatyach i przywiązaniu do Cesarzewicza. Dzięki Bogu, Cesarstwo jest czem innem! Jest to cały system rządu, odpowiadający teraźniejszej konstytucyi narodu francuzkiego. Jest to rewolucya w tem co było w niej prawego, możebnego i trwałego. Jest to władza, jest to żelazna ręka u steru na podstawie demokratycznej; jest to prawo dla każdego Francuza, bez urodzenia bez majątku, li tylko przez swoje zdolności, zostania pierwszym ministrem swojego kraju; jest to słowem, rząd odpowiadający głównej namiętności kraju, pragnieniu wolności i potrzebie porządku i bezpieczeństwa. Otóż to wszystko co stanowi racyę bytu partyi bonapartystowskiej spowodowało, że gdy pierwsza chwila osłupienia minęła, skupili się wszyscy koło księcia Napoleona spadkobiercy w prostej linii, jedynego prawnego i uznanego przez cesarski Senatus Consult jako następcy tronu w razie śmierci Cesarzewicza. Były tam wprawdzie niektóre nuty fałszywe kilku malkontentów, którzy jak Cassagnac, licząc już tylko na Cesarzewicza rzucali błotem i obelgami na ks. Napoleona a znaleźli się w bardzo trudnem położeniu po śmierci Cesarzewicza wobec ks. Napoleona następcy tronu. Lecz teraz powiedzieć można stanowczo, bez wahania, że jawnie lub nie, cała poważna część partyi bonapartystowskiej stoi za ks. Napoleonem. Odszczepieńcy w małej liczbie są bez zasad, a wśród szczekaczy, którzy się upierają, są zawiedzione ambicye, zranione próżności albo ludzie chcący drogo sprzedać swoje milczenie. Co do kandydatury ks. Wiktora, niema ona żadnej podstawy, jest to po prostu mrzonka. Tu zachodzi kwestya, czy ks. Napoleon ma wydać manifest lub nie.

Jest on biegłym politykiem, a osobiste usposobienie skłania go do milczenia i mnie się też zdaje, że w tej chwili jest to najstosowniejsze. Gdyby przemówił, musiałby opuścić Francyę, gdyż jego słowa byłyby manifestem, a każdy manifest stawia go jako pretendenta i nieprzyjaciela Republiki. Będąc pretendentem lepiej przecież być w Paryżu u źródła wszelkich wiadomości i interesów, jak za granicą, gdzie trudniej poznać opinię i dostrzedz jej zmiany. Dla tych więc i innych powodów, zdaje mi się, że Książę nie przemówi. Jest on wprawdzie otoczony kilku niecierpliwymi, którzy nalegają i śpieszą go, ale zdoła im się oprzeć. Zresztą jeszcze nie pora. My wierni cesarzowi, którzy widzieliśmy w księciu Napoleonie niebezpieczeństwo i zaporę, staraliśmy się od lat dziesięciu zmniejszyć go i zdepopularyzować. Kopaliśmy dołki, jak mówi przysłowie, a sami w nie wpadamy. Trzeba nam będzie czasu, aby zwrócić księciu Napoleonowi część opinii która mu wcale nie jest życzliwą. Nasze dzienniki odkrywają w nim codziennie nowe zalety: jest dobrym mężem (?) dobrym ojcem, już nawet robimy z niego wielkiego rycerza.

Szczerze mówiąc, człowiek nie wart biednego naszego cesarzewicza, którego waleczna śmierć, jeżeli nie życie, okryła blaskiem i odnowiła chwałę i znamie imienia Bonapartów. Mądry by był ten, któryby sam odkrył przyszłość; ja wierzę w Republikę jeszcze na lat kilka, bo pomimo swoich błędów, praw Ferrego, jest ona rządem, który nas według słów p. Thiersa, najmniej dzieli (*sic*). Szczęśliwa Francya, że nie zajmuje położenia geograficznego Polski. Bylibyśmy już Polską; posiadamy niestety wszystkie do tego potrzebne warunki.......

Anglia przyniosła nieszczęście Bonapartom. Inaczej byłaby postąpiła, gdyby cesarzewicz był synem Królowej. Nigdyby mu nie pozwolono tak się szalenie narażać. Przez wspaniały pogrzeb i demonstracyę bez antecedencyj w historyi, chciała Anglia zmniejszyć wielką odpowiedzialność, która ciężyżyna jej rządzie, ale bezskutecznie!...

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 9 września.

(||) Nie bardzo było do twarzy owym dziennikom, które koniecznie chciały dowodzić, iż uchwały zapadłe na wiecu wiernokonstytucyjnym w Linzu, zupełnie licują z programem hr. Taaffego. Mogła to być zręczna taktyka, mógł to być wyborny dowcip szyderczy, ale stale niepodobna było trzymać się téj taktyki. Prawda, że hr. Taaffe, nie schodząc ani na krok z drogi ściśle konstytucyjnéj, nie zrobiwszy Czechom żadnéj obietnicy, miał pewne prawo liczyć jeśli nie na pomoc, to przynajmniej na neutralność stronnictwa liberalnego. Wiec w Linzu pokazał, że hr. Taaffe zawiódł się w rachubach na oględność i pobłażliwość niemieckich wiernokonstytucyjnych. Rzucili oni rękawicę, hr. Taaffe nie podejmuje jéj, bo nie myśli im wydać wojny, ale bierze do wiadomości usposobienie uczestników wiecu w Linz i postanowił odpowiednią zająć pozycyę. Odtąd hr. Taaffe nie będzie szukał przymierza tych panów, lecz będzie czekał, aż oni sami zbliżą się do niego, aż sytuacya dokona koalicyi między nim a umiarkowanym odłamem stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Jeżeli opozycya nie zmieni swych zapatrywań, to albo opróżnione posady ministrów pozostaną nadal niezajęte, albo nastąpi nominacya umiarkowanych deputowanych lub członków Izby wyższéj z stronnictwa prawicy lub prawego środka. Mowa tronowa przy otwarciu Rady państwa położy wielki nacisk na pojawienie się Czechów i zawezwie obie Izby do zgodnéj pracy około pogodzenia zwaśnionych dotąd narodowości. Adres do Korony nie może żadną miarą wypaść w duchu przeciwnym mowie tronowéj, albowiem opozycya nie ma większości w Radzie państwa, tylko w Izbie wyższéj, złożonej w przeważnej części z starych centralistów, mógłby oględny adres opozycyjny znaleść większość. Po tem, co zaszło na wiecu w Linz, nie można liczyć na udział stronnictwa wiernokonstytucyjnego w załatwieniu ugody czeskiej. Ponieważ maszyna rządowa wymagać będzie uchwalenia kilku koniecznych a ważnych, zwłoki nie cierpiących przedłożeń, jak ustawy wojskowej, budżetu, ustawy o Bośni, reformy podatków, przeto doczekamy się roku przyszłego w kalendarzu parlamentarnym bez poprzedniego zapewne dotknięcia sprawy czeskiej. Jednym z chwalebnych zamiarów hr. Taaffego jest chęć skrócenia nieznośnych, długotrwałych sesyj Rady państwa, aby mandat deputowanego przestał być *un métier*, tj. zawodem. Hr. Taaffe liczy na to, że niektóre przedłożenia gospodarskie i finansowe zrobią dobre wrażenie i zdołają zachwiać potęgą i wpływem opozycyi i jej organów dziennikarskich. Zgoła hr. Taaffe zdecydowany jest rządzić konstytucyjnie bez stronnictwa wiernokonstytucyjnego lub ewentualnie wbrew temuż stronnictwu.

Przyjaciele hr. Andrassego z gorączkową niecierpliwością oczekują przebiegu okupacyi w Nowym Bazarze. Od tego przebiegu, jak słusznie wykazaliście — zawisł tryumf lub upokorzenie polityki hr. Andrassego. Wojska austryackie wejdą teraz do sandżaku, ale jak się zdaje, wrócą do Bośni na leże zimowe.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Dra Feliksa Antoniego Borzewskiego, Dr Leona Mendelsburga, Erazma Tarchalskiego, Ernesta Wernera, Kazimierza Wojtasa i Michała Zozla bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela cztero-klasowéj szkoły w Mikołajowie, Bazylego

---

Część literacko-artystyczna.

POETA I PANIENKI.

Odkąd na świecie istnieją poeci, czy pieśń ich na nutę heroiczną, pasterską czy liryczną nastrojona, czy opiewali krwawe wojny, rozkosze domowego zacisza, czy kwiaty, drzewa, gwiazdy, zawsze i wszędzie składali hołd temu, co najpiękniejszego Bóg stworzył na ziemi — hołd kobiecie. Homer, choć ślepy, wielbił wdzięki Heleny, bohaterstwo Andromachy i cnoty Penelopy. Przez całą starożytność i wieki średnie nieustaje to przymierze poety z kobietą, choć inaczej brzmią erotyczne pieśni klasycznej poezyi, a inaczej wielbią minstrele i trubadury ideał niewieści. Któryż z poetów świata niemiał także „Beatryczy swojej.“ Niedarmo Grecy bożka poezyi dziewięcioma otoczyli dziewicami. Gdyby Apollo utracił młodzieńczą świeżość i szronem piękne jego pokryło się czoło — pewno do starości niezmieniłby swych towarzyszek, choćby miał zasiąść wśród bogów lub mędrców. Nieodrodni synowie Apollina — szukają swych muz wśród panienek.

Romantyczna poezya nasza w pierwszym swym rozkwicie nieszczędziła nieraz gorzkich skarg i wyrzutów z Gustawem wołając:

Kobieto, puchu marny!

Ale, gdy burze młodości przeminą, poeci pod jesień wracają do marzeń wiosennych, ideał dziewicy nieznika z latami, ale się generalizuje w ogólną cześć płci pięknej i znów z nawiązanych strun płynie pogodna piosenka o pięknych oczach, różanych usteczkach i wiotkich kibiciach.

Jeden z ostatnich przedstawicieli romantyzmu w Polsce czyliż mógł tej tradycyi odstąpić, lub zerwać z ideałem młodości? Przeciwnie: im zimniejsza młodzież dozwala nudzić się panienkom, obliczając ich wiana, tem sędziwy poeta ściślej wiąże się przyjaźnią z całym ogółem panienek, gotowy wystąpić w ich obronie i krzepić zmrożone serduszka pieśnią, jak gdyby echem czasów romantycznych.

Z tegorocznej podróży po naszych górach i źródłach podtatrzańskich Antoniego Edwarda Odyńca powiodło nam się zebrać wiązankę piosneczek zwróconych do panienek, bo wszędzie, gdzie się ukazał, spieszyły otoczyć go kołem, słuchać jego pieśni, składać mu kwiaty i dębowe liście.

Po „rabczańskich bosonóżkach“ znalazło się w Szczawnicy grono niemniej powabne, nie mniej urocze. Na cześć Odyńca panienki szczawnickie osobną wydały ucztę. Wśród biesiadniczek grona zasiadł obok poety powieściopisarz, z którym dawna toczyła się już wojna, a dwaj przeciwnicy nacierali na siebie z pegazów.

Początek tej wojny następujący.

Przed kilką laty w Warszawie krążyła piosneczka p. Jana Zacharjasiewicza z muzyką Moniuszki i u nas spiewana przy fortepianie, a zaczynająca się od słów:

Spodem zimnej wody
Złota rybka mknie....

W dalszych strofkach był tam na brzegu młodzian zbierający kwiaty i zalecający się do owej rybki w słowach pełnych czułości i wdzięku.

Lecz autor piosneczki nie przeczuwał, że spotka przeciwnika co go oskarży wszem panienkom wobec o zdradzieckie uczucia, mściciela, co w nim odkryje buntownicze serce, które niechce się poddać pod niewolnicze jarzmo hymenu.

A. E. Odyniec, przyjaciel i obrońca panienek, strawestował następnie piosneczkę Zacharjasiewicza, ostrzegając swe czcicielki, aby nie wierzyły złudnym dzwiękom jego lutni.

Złota rybka.

Spodem zimnej wody
Złota rybka mknie...
Z brzegu chłopiec młody
Polne kwiaty rwie.

* * *

„Stój, stój — woła — rybko!
„Gdzie tak spieszysz, gdzie?
„Nie znikaj tak szybko
„Daj napatrzyć się!“ —

* * *

A rybka wzajemnie
Rzecze jemu też:
„Gdy tak patrzysz we mnie,
„Toż mię całkiem bierz!“ —

* * *

Chłopiec w głowę skrobie
Aż ze strachu zbladł...
Myśli tylko sobie:
„Tożem w kłopot wpadł!

* * *

„Mamże w szklannym słoju
„Patrzeć tylko w nią,
„Gdy tu w żywym zdroju
„Coraz nowe mkną?...“

* * *

Gdy tak myśląc zwleka,
Przeszło czasu dość;
Rybka czeka, czeka,
Aż ją wzięła złość.

* * *

Jeżąc grzbiecik ostry
Plusła nań jak w chrzest:
„Nie wierzcie mu, siostry!
„To bałamut jest!“

Minęło lat kilka — nieskruszony autor piosenki o rybce, nie dał żadnej pierwszeństwa nad innemi, a czciciel wszystkich w ogóle zasiadł do owej uczty szczawnickiej na cześć Odyńca.

Uroczystość nieograniczyła się na gronie panienek, wielu gości szczawnickich pragnęło przyłączyć się do uczty. Gdy poeta wszedł do sali, panienki powitały go, trzymając długi na kilka łokci wieniec z liści dębowych i otoczyły go kołem, a młoda poetka, znana pod imieniem Hajoty, wypowiedziała następny wieszyk:

Nie wszystkim dano, myślą w górę wzlatać,
Nie w każdej piersi tleją iskry Boże,
Ale wybranym wieńce sławy splatać
I hołd zasłudze nieść — to każdy może.

Boć i najlichsze ptasze słońcu śpiewa,
I kwiat najbledszy kielich dłań otwiera,
Za hołd maluczkich słońce się nie gniewa,
Niemożność dawców chęć nagradza szczera.

Więc także, wieszczu, chociaż zasłużony
Wieniec wawrzynów świeci nad twem czołem,
Nie wzgardź uplotem dębowej korony,
Którą tu wszystkie wieńczymy cię społem.

I proste, szczere słowo powitania
Przyjmij od młodych mieszkanek Szczawnicy,
Nim cześć w imieniu całego zebrania
Złożąc godniejsi odemnie rzecznicy.

Odyniec rozrzewniony w milczeniu uścisnął rękę młodej poetki. Nastąpiły toasta. Zdrowie Odyńca wniósł poseł Rydzowski, a Zacharyasiewicz opowiedział legendę wschodnią: Wielki Allach na prośby człowieka, by mu zesłał coś takiego, coby przeciw sidłom ducha ciemności go broniło, a do dobrego wiodło, coby mu było wskazówką piękna i prawdy, stworzył dlań... kobietę. Legenda dalej opowiada, że dla obrony kobiety Bóg stworzył poetę. Jakby dla pojednania po dawnej wojnie Zacharyasiewicz zakończył wezwaniem: „Kochajmy się“, ale „kochajcie go piękne panie“.

Odyniec w odpowiedzi przytoczył właśnie dawniej napisany wierszyk:

Kiedym wchodził w świat,
Kto żyw był mi brat;
I dla wszystkich ogółem
Braterską miłość czułem.

Lecz skutkiem różnych zmian
Zmienił się ten mój stan.

Wprawdzie czuję, jakem czuł,
Tenże uczuć zasób,
Tylko, że dla braci wpół,
Dla sióstr, we dwojnasób.

Na tem atoli niekoniec. Gdy po licznych innych toastach biesiadnicy i biesiadniczki rozeszli się w poetycznem uniesieniu — nazajutrz poeta, który wobec panienek nigdy nie chciał zostać dłużnym, następującym odpowiedział wierszem tym, co go wieńczyły.

Do panienek w Szczawnicy.

Podziękowanie za wieniec.

Nie dla mnie wieńce dębowe,
Choć wy mi one dajecie,
I kto wie, czy na mą głowę
Ciernia ktoś za to nie splecie?

Bo nuż warszawska krytyka,
Za sam już wybór tych liści,
Stalówką ostrą jak pika
Kolnie mnie znowu z zawiści.

Nim więc mię weźmie na zęby,
Choć się ich wcale nie boję,
Sam ja wprzód dla się te dęby
Zmieniam na skromne powoje.

Lecz kwiatek z waszych rączątek,
Życzliwość waszych serduszek,
To mi najmilsza z pamiątek,
To dla mnie jubileuszek!

I prawdę mówiąc, — trzy ćwierci
Wieku składając dowody
Wiernej czci dla was, — przy śmierci
Możem i wart tej nagrody.

Bo choć tuż przy mnie jest drugi,
Co się tem również zaszczyca,
To przecież nasze zasługi
Wielka rozgradza różnica.

Być egoistą, nie sztuka!
A on co? pożal się Boże!
Wciąż jednej dla siebie szuka,
Tylko że znaleźć nie może.

Ja zaś wbrew wszelkiej rachubie,
W każdem miejscu, w każdym czasie,
Wszystkie was wielbię i lubię,
Choć żadnej nie żądam dla się.

I tylko dosyć mi na tem,
Że się lubuję tak każdą,
Jak botanik nowym kwiatem,
Lub astronom nową gwiazdą.

Gdy zaś jak wasze zalety
Wiano też myśl ma oblicza,
To zawsze tylko, niestety,
Z racyi Zacharyasiewicza.

Wszędzie on wchodzi mi w drogę,
Raz muszę z nim się rozbratać:
A że go zabić nie mogę,
Chciałbym przynajmniej wyswatać.

Bo niech go czuła opieka
W domowem gniazdku otuli,
Musi być od was z dąleka,
Choćby miał wzdychać tem czulej.

Która mi z was w tem pomoże,
Lub w niej ku temu chęć zbadam,
Wnet hołd osobny jej złożę,
Jak tu wam wszystkim go składam.

Koreńca, rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Stryju.

Wiedeń 9 września. Rada państwa zwołaną być ma na czwartek d. 25 b. m., jak wczoraj donoszono. Według doniesienia *Montags Revue* nowéj Izbie deputowanych, przedłożone być mają następujące wnioski: Budżet na r. 1880 wraz z przedłożeniami podatkowemi, które są przeznaczone do pokrycia niedoboru; reforma podatkowa wraz z podatkiem dochodowym osobistym; ustawa wojskowa: ustawa o kompetencyi Rady państwa w sprawach prowincyj zajętych; ustawa o budowie kolei Arlbergskiej; ustawa dla powstrzymania zarazy na bydło; ustawa zmieniająca przepisy o przymusie legalizacyjnym; ustawa przeciw lichwie. Ten sam dziennik na podstawie dokładnych informacyj oświadcza, że pogłoska szerzona w kołach deputowanych opozycyjnych, jakoby koszta okupacyi w r. 1879 przekroczono o 29 milionów, „jest prostą nieprawdą, jeżeli nie manewrem stronniczym.“ A zatem według tego zapewnienia, podczas pierwszych dziewięciu miesięcy roku administracyjnego, nie ma przekroczenia ani z cywilnéj ani w wojskowéj administracyi krajów zajętych, i jeśli wkroczenie do Nowego Bazaru nie pociągnie za sobą wydatków nieprzewidzianych, co jest nieprawdopodobnem, natenczas chodzić będzie o kredyt bardzo mały na zapomogę dla ludności, spowodowany pożarem w Serajewie i pojawieniem się tyfusu głodowego w dwóch powiatach Hercegowiny.

Bośnia i Hercegowina.

Zajęcie sandżaku Nowobazarskiego ma dla Austryi ekonomiczne i strategiczne znaczenie. Posiadanie samej Bośni i Hercegowiny bez wspomnionego sandżaku byłoby dla Austryi tylko bezużytecznym nabytkiem prowincyi, któréj administracya kosztowałaby ją corocznie może więcej, niż by mógł wynosić dochód z możliwych podatków. Ekonomiczną wartość nowego nabytku zyskuje się dopiero po przyłączeniu do niego obwodu Nowobazarskiego; granice jego sięgają bowiem aż po górny bieg rzeki Ibaru, nad którą leży Mitrowica. Bez posiadania tego punktu nie można wcale myśleć o budowaniu kolei bośniackich, które sieć kolei żelaznych austro-węgierskich połączyć mają z ważnym portem Saloniki i otworzyć dla Austryi jedną z najważniejszych dróg handlu wschodniego. Wtenczas dopiero zakwitnąć mogą w Austryi liczne przedsiębiorstwa przemysłowe zaspokojenie potrzeb wschodnich na celu mające i ożywić się może handel i ruch na kolejach żelaznych, przez co zyska się jeden z niezbędnych warunków do wyleczenia tej chronicznej choroby kolejowej, która dziś tak znacznie obciąża budżet austryacki.

Równie doniosłem jest znaczenie strategiczne sandżaku Nowobazarskiego. Załogi austryackie nietylko weisną się tu między Czarnogórę i Serbię, ale zajmą nadto stanowiska należące do najsilniejszych na całym półwyspie Bałkańskim. Kraik ten jest pewnym rodzajem naturalnej twierdzy, którą w razie wojny trudno zabrać wojskom nieprzyjacielskim, posiadając go zaś, ma się ułatwione na wszystkie strony wycieczki. Ztąd przy użyciu stósownej siły, można w razie wypadającej konieczności zabrać jednym rzutem ku południowi całą część półwyspu aż po morze Egejskie, ku zachodowi zaś całą tę część Albanii z portem Antiwarskim, do której od Ibaru dojście po łatwym do zdobycia terenie się otwiera. Czarnogóra staje się nieomal enklawą Austryi, Serbii zaś, gdyby się kiedy z nieprzyjaciołmi państwa austryackiego łączyć chciała, zagraża się ztąd od strony najdraźliwszej. Jeśli Austrya w polityce swej unikać będzie wszystkiego, coby uczucie narodowe tych kraików drażnić mogło, nie będzie ich nigdy widzieć w przeciwnym obozie, już z samych względów na drażliwość ich położenia wobec Austryi posiadającej strategiczne węzły sandżaku Nowobazarskiego i osadzonej w nich jakoby w twierdzy; jeśli zaś będzie umiała się zdobyć na politykę zupełnie racyonalną w kwestyi słowiańskiej, może przy tak silnie zatem przemawiających strategicznych warunkach być pewną ich gorliwego współdziałania.

Niezmiernie zaś pomyślną jest rzeczą dla Austryi, że pozycyę tak ważną zabierze, jak się zdaje bez rozlewu krwi i przy rozwinięciu stosunkowo małej siły wojskowej a tem samem bez kosztów wielkiej wyprawy wojennej; bo w przeciwnym razie, zdobycie tego stosunkowo małego tylko kraiku mogłoby ją więcej krwi i pieniędzy kosztować niż kosztowało zajęcie Bośni i Hercegowiny. Trudności, z któremiby się przy zdobywaniu tego kraiku łamać wypadło, wskażemy w kilku zarysach:

Na drodze z Serajewa do Nowego Basaru znajduje się zaraz za przebyciem Driny podłużny czworobok między granice Czarnogóry i Serbii wciśniony. Nad tym czworobokiem, kierunkiem swej długości ku południowemu wschodowi zwróconym, nie zbyt wysoko nad powierzchnią morza wyniosłym, ale mającym mimo tego teren górski, bezdrożny, dziko poszarpany, na którym co krok można się spotkać z niespodzianą zasadzką, piętrzą się po obu stronach pasma wyższych gór stanowiących granice czarnogórską i serbską. Od zachodu, po stronie czarnogórskiej, mamy tu strome grzbiety Siniewiny; od wschodu zaś, po stronie serbskiej, gęstym lasem zarosłe pasmo Jawora. Na dolnej krawędzi tych pasm górskich płyną dwie rzeczki górskie, głębokie, o rwiącym potoku, w głębokich zanurzone jarach i stromemi otoczone ścianami; u stóp Jawora płynie rzeka Lim, u stóp czarnogórskiej Siniewiny rzeczka Tara. Wszystkie wąwozy schodzące z tych gór krzyżują się z rozpadlinami, na których dnie płyną wspomnione rzeczki. Kto jest panem tych krzyżownic, może w każdej z nich stósownie obwarować się i zająć względem armii maszerującej wzdłuż szyi wyciągniętej między Czarnogórą a Serbią podobne stanowisko do tego, jakie zajmował Osman basza w Plewnie. W okolicy bezdrożnej każda taka przeszkoda wstrzymuje stanowczo dalszy pochód, bo każdy konwój prowadzący żywność i amunicyę może ztąd być napadniętym, a nikt wiedzieć nie może, jaka siła z leżących za rzeczką gór nagle się w takiem gnieździe obwarowanym na tyłach i bokach pochodu armii znaleść może. Każdą więc z tych pozycyj trzebaby zosobna z wielkiemi stratami zdobywać i na przebycie tej szyi poświęcić dużo czasu i kosztów.

Najważniejsze z tych pozycyj leżą nad Limem, dlategoteż w planach zajęcia sandżaku Nowobazarskiego ciągle była mowa o zajęciu linii Limu. Główne węzły komunikacyjne na linii Limu znajdują się w Priboju, w Priepolu i w Bielopolu. Pozycya Priboju jest tylko zabezpieczającą pewność marszu na wstępie do wspomnianej szyi, pozycya Priepolu jest już o tyle ważniejszą, że zabezpieczając dalszy marsz, otwiera zarazem drogę przez Sienicę do Nowego Bazaru; ale najważniejszą ze wszystkich jest pod względem strategicznym, szczególnie, co do dalszych możliwych operacyj, pozycya Bielopolska. Bielopole leży blizko źródeł Limu, wysoko w górach w pozycyi z natury bardzo silnej, gdzie się krzyżują drogi z Priepola do Pryzrenu albańskiego a z Nowego Bazaru do Czarnogóry. Bielopole jest więc bramą wycieczkową ku stronie morza Adryatyckiego a jest zarazem twierdzą zabezpieczającą operacye w inne strony przedsiębrane od możliwych dywersyj, jakieby w danym razie od strony morza Adryatyckiego nastąpić mogły.

Nad znaczeniem linii Tary nie będziemy się rozwodzić, bo zapewne ze względu na świeżo zawartą przyjaźń z księciem Czarnogórskim w tym roku jeszcze zajętą być nie ma. Przedsięwzięte jednak zostaną kroki zabespieczające przeciwko wszelkim możliwym wypadkom. Środkiem szyii ciągnącej się między granicą serbską a czarnogórską płynie jeszcze trzecia rzeczka Czebalina, mniejszego znaczenia od Tary, będąca jednak jakby przedmurzem ostatniej. Nad tą rzeczką najważniejszą jest pozycya Taszlidży (Plewlia). Zajęcie jej więc ma tymczasem zastąpić opanowanie Tary, które zawsze rychlej czy później będzie musiało nastąpić.

Opisem głównej części sandżaku Nowobazarskiego, którą z dwóch stron opływa rzeka Ibar, gdzie leżą miasta, Nowy Bazar, Sienica, Suchodół i Mitrowica, a gdzie wyniosłości gór Jurata, Sucha i Rogasna mają osobne swe znaczenie, nie będziemy się dzisiaj zajmować, bo zdaje się być rzeczą pewną, że okupacya tegoroczna tak daleko nie zasięgnie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 września.

Od komitetu jubileuszu J. I. Kraszewskiego odbieramy następujące pismo:

Krakowski komitet jubileuszu Kraszewskiego podaje do wiadomości, iż obchód jubileuszu został na żądanie komitetu Poznańskiego na trzy dni odroczony, że przeto uroczystości jubileuszowe programem na 30 września 1 i 2 października zapowiedziane, odbędą się dopiero dnia trzeciego, czwartego i piątego października b. r.

Przewodniczący Komitetu
Dr Zyblikiewicz

Sekretarz
Dr Adam Asnyk.

Kraków d. 9 września 1879 r.

Komitet jubileuszu Kraszewskiego jak z powyższego pisma wypływa, przychylając się do życzenia Wielkopolan uchwalił odroczyć dzień obchodu o trzy dni. Tak więc jubileusz odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 października r. b. Ponieważ zaś liczba zgłaszających się uczestników jest bardzo wielka, przeto akt wręczenia darów nie odbędzie się w sali 1go piętra, lecz w głównej hali na dole, aby dla wszyskich znalazło się miejsce. Te dwie okoliczności spowodują małą zmianę w programie, wszakże nie istotną, lecz tylko co do przełożenia niektórych ustępów na inny czas. W każdym razie główna część uroczystości odbędzie się pierwszego dnia t. j. wręczanie darów i przemówienia delegacyj. Dotychczas zgłosiło się przeszło 1000 uczestników uroczystości a około 300 na obiad.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika zawiadamia nas, że z powodu uroczystości 50 letniego jubileuszu Kraszewskiego w Krakowie, postanowiła o 50% zniżyć cenę biletów jazdy ze wszystkich stacyj do Krakowa i napowrót. Zniżenie to nastąpi w ten sposób, że kupującym zwykły bilet II lub III klasy, dozwolony jest przez przeciąg dni 6ciu bezpłatny powrót wszystkiemi zwykłemi, osobowemi lub mieszanemi pociągami. Legitymacye *ad hoc* nie są potrzebne; na stacyi jednak, z której się wyjeżdża, musi cel podróży być osobno wymieniony, poczem bilet otrzymuje stempel, bez którego bezpłatny powrót nie jest dozwolonym. Przewóz podróżnych ze Lwowa do Krakowa nastąpi w miarę frekwencyi jednym lub kilkoma pociągami osobowemi (*Separatzüge*); podróżni ze strony wschodniej Lwowa posługiwać się muszą aż do Lwowa zwykłemi osobowemi i mieszanemi pociągami, zkąd przewiezieni będą dalej pociągami osobnemi. Zresztą nastąpią później urzędowe ogłoszenia co do szczegółów. Kolej Karola Ludwika, zaprosiła również koleje poboczne łączące się z nią do podobnych uwzględnień.

— Wczoraj Dyrekcya Teatru krakowskiego odebrała z Londynu od pani Heleny Modrzejewskiej następujący telegram: „Przyjadę do Krakowa 25 września na jubileusz Kraszewskiego. Szczegoły listownie“.

— Dnia 1 września b. r. o godzinie wpół do 8ej wieczór rozpocznie się nauka w tutejszej miejskiej szkole rzemieślniczej; wpisy zaś odbywać się będą do dnia 14 września b. r. Majstrowie wszelkich rzemiosł, widząc błogie skutki, jakie szkoła rzemieślnicza na młodzież rzemieślniczą wywiera, zapewne wszelkiemi środkami wpływać będą na terminatorów i czeladź, aby licznie wpisali się do tej szkoły i regularnie uczęszczali na lekcye, jak również na naukę rysunków i modelowania.

— Otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnie święto t. j. w poniedziałek d. 8 b. m. do jazdy pociągu o godz. 10 rano ku Wiedniowi odchodzącego była prawdopodobnie, jak się okazuje z tego co zaszło, większa niż kiedyindziej liczba amatorów. Z powodu znów prawdopodobnego późnego otwarcia kasy kolejowej, z powodu nie wystarczającej jak się okazuje służby kolejowej, a do tego jej bezwzględności, była formalna na pięści i łokcie walka o bilety do jazdy. Prawdę atoli rzec trzeba, że miejscowa służba robiła co mogła, aby tylko prócz potargania sukien kilku osobom, większemu nieszczęściu zapobiedz, t. j. zaręczała osoby o słabszych łokciach i z tyłu ogona stojące, że pociąg nie ruszy, póki wszyscy w bilety zaopatrzeni nie zostaną. Na tem atoli zaręczeniu tym razem się skończyło, albowiem kasyer zasunął nagle okienko swoje zieloną firanką; zadzwoniono po raz trzeci, — maszyna świsnęła, a kilkadziesiąt osób przed kasą pozostałych pocieszonych zostało przez służbę kolejową tem, że dla wygody publiczności pociąg pójdzie znów o 4ej godz. po południu w tąż samą stronę. Kilka osób wskoczyło do wagonów bez biletów, za co w ciągu jazdy przez konduktora zapominającego, że on i jego koledzy tworzą tylko tabakierę dla nosa, dość niegrzecznie zapłaceniem za to kary skarceni byli. Między pozostałymi przy kasie i zazdrosnem okiem na odjeżdżających patrzącymi, widzieliśmy i lekarzy, którzy zapewne w pilnej potrzebie jechać byli zmuszeni, a w takim razie zwłoka 6-godzinna może stanowić o życiu i śmierci człowieka. Czyby więc wobec owej bezwzględności nie można prosić, aby przynajmniej dawano do wiadomości publicznej, ile osób może odjeżdżać koleją rano, a ile po południu. Ale kogóż o to prosić, by takim i tym podobnym wielu przykrościom wyrządzonym publiczności, z której kolej żyje, koniec położono. Dyrekcyę kolei o to prosić, zbyt wielką byłoby śmiałością jakże ją takiemi drobnostkami zajmować? sądzimy atoli, że nietylko prosić ale wymagać tego mamy prawo od tutejszego naczelnika, który zdaniem naszem takim przypadkom mógłby i winien zapobiegać.

— Pielgrzymów udających się do Częstochowy przestrzegamy, aby spotkawszy tam popa rosyjskiego broń Boże nie przypatrywali mu się, gdyż mogą być aresztowani przez żandarma. Pewien obywatel tutejszy był z żoną w niedzielę w Częstochowie; widząc popa rosyjskiego, który dla ubioru swego u nas mniej znanego zwrócił uwagę jego, pokazał go żonie swej, mówiąc do niej po cichu: przypatrz się to pop rosyjski. Pop nie słyszał tego wcale, widział tylko, że obywatel ów wskazał go żonie oczami. To wydało mu się niebezpiecznem, wysłał więc żandarma za nim, który go aresztował i odprowadził do komisarza. Tego jednak nie było; za chwilę przyszedł pop i wypytywał go się zkąd jest i dlaczego na niego się patrzał. Dowiedziawszy się zaś, że tylko strój jego zwrócił uwagę, dał przestrogę naszemu obywatelowi, aby się więcej nie odważył patrzeć na niego, gdyż może się narazić na wielkie z jego strony nieprzyjemności. Oto jak zblizka wyglądają cywilizatorowie Wschodu!

— W dyecezyi tarnowskiej instytuował się X. Wojciech Konieczny, wikary w Dębnie, na probostwo w Graboszycach; X. Andrzej Bański, expozyt w Włosienicy, na probostwo w Mogilanach; X. Tomasz Siemek, administrator probostwa w Tymowej, na to beneficyum; X. Walenty Piotrowski, wikary w Skrzyżowie, na probostwo w Głoczowie. X. Tomasza Ciszka, byłego administratora probostwa w Mogilanach, przeniesiono jako wikarego *ad dies vitae* do Tarnawy. X. Fryderyka Kolinkę mianowano superiorem kollegium OO. Jezuitów w Nowym Sączu. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: X. Andrzeja Dziatkowca z Mogilan do Sutkowic; X. Józefa Kozaka do Lanckorony; X. Macieja Miętusa z Wadowic do Zasowa; X. Wojciecha Łatkę do Piwnicznej; X. Wojciecha Maciejowskiego do Wadowic.

— Z polecenia prokuratoryi rządowej skonfiskowano we Lwowie w sobotę Nr 207 *Gazety Narodowej* za artykuł „Pogląd historyczny na wypadki z roku 1861, 1862 i 1863; tudzież Nr 36 *Szczutka* za wiersz p. n. „Z historyi powszechnej“.

— *Bohemia* wylicza w korespondencyi z Wiednia ordery, jakiemi hr. Andrassy w ciągu swego ministerstwa ozdobiony został. Hr. Andrassy jest kawalerem orderu złotego runa; wielkiego krzyża orderu S. Stefana; następnie kawalerem pruskiego orderu orła czarnego; wielkiego krzyża rosyjskiego orderu Ś. Andrzeja jakoteż wszystkich innych orderów rosyjskich; włoskiego orderu „Anunciaty“; bawarskiego orderu „Huberta“; saskiego orderu korony rucianej; wirtemberskiego orderu korony; francuskiego krzyża legii honorowej; greckiego orderu „Odkupiciela“; portugalskiego orderu „wieży i miecza“; badeńskiego orderu „wierności“; holenderskiego orderu „lwa“; wielkiej wstęgi orderu „Osmanie“ w brylantach; kawalerem szwedzkiego orderu „Serafina“; honorowym urzędnikiem zakonu Johanitów; właścicielem siamskiego orderu „korony“ 1szej klasy i dekoracyi z portretem Szacha perskiego w brylantach; prócz tego piastuje rangę fmporucznika w ces. armii i granda hiszpańskiego 1szej klasy.

— Wystawa rolnicza w Warszawie odbędzie się stanowczo we wrześniu roku przyszłego i potrwa cały miesiąc. Miejscem wystawy będzie obszerny plac Ujazdowski, a w miarę potrzeby także place przyległe. Obliczono, że wydatki na urządzenie wystawy wyniosą około 100,000 rubli. Wystawa liczyć będzie siedm działów; 1) rolniczy; 2) dział inwentarza żywego; 3) dział przemysłu rolnego; 4) machiny i narzędzia rolnicze; 5) plany, kosztorysy i budownictwo z sekcyą amelioracyjną; 6) wzorowe gospodarstwa i 7) ogólna administracya.

— Z artystów teatrów warszawskich, którzy brali udział w przedstawieniu dworskiem danem w Pomarańczarni, pp. Żółkowski, Meunier (reżyser baletu), Gillert (pierwszy tancerz) i Mendoz baletmistrz, otrzymali podarunki w cennych pierścieniach z drogiemi kamieniami i brylantami, a panna Cholewicka (prima ballerina) i Romana Popiel agrafkę ozdobioną perłami i brylantami.

— *Journal de Clamecy* donosi, że przed kilku dniami odkryto skarb w gminie Bouhy. Niejaki Siméon Vincent kopiąc w polu, napotkał motyką na gliniane naczynie, z którego posypała się wielka ilość monety rzymskiej. Wszystkie sztuki, których jest 4000 są tej samej formy i mają na sobie wizerunki cesarzów: Klaudyusza, Posthuma, Victorina, a szczególnie Tetrica, zamianowanego cesarzem w Bordeau w r. 268. Jest to ważne odkrycie dla Francyi, Bouhy było bowiem obozem oszańcowanym za okupacyi rzymskiej.

— W Szwajcaryi robiono z rozkazu rządu federalnego doświadczenia z pocztą gołębią. Chodziło o zbadanie czy gołębie puszczane z wierzchołków gór równie łatwo kierować się mogą do miejsca przeznaczenia jak w równinach. Po południu 14 sierpnia oficerowie wysłani przez departament wojskowy federalny, puścili dwa gołębie nie tresowane z chatki na górze Bergli. Usiadłszy z razu na skale, po kilku minutach udały się w kierunku Eiger, następnie wróciły znów do chatki i dopiero po dwu godzinach odleciały. Widziano je wtedy zmierzające ku gołębnikowi swemu w równinie, chociaż im było niepodobnem z powodu otaczających wysokich szczytów, przejrzeć *à vol d'oiseau* przestrzeń, jaką przebyć miały. Nazajutrz około godz. 10ej zrana dwa inne gołębie, z których jeden nie był tresowany, puszczono o 50 kroków poniżej najwyższego szczytu góry Jungfrau. Odleciały natychmiast i opisawszy kilka wielkich elips, zniknęły na północy po nad doliną Lauterbrunnen w kierunku Schilthornt i Schwalmeren. Następnego dnia o godzinie 3ej po południu jeden z gołębi wrócił do swego gołębnika w Thun; drugi nie ukazał się więcej. Z dwóch gołębi puszczonych na wolność na szczycie Bergli, jeden przybył na miejsce przeznaczenia 22 sierpnia a więc w siedem dni po wypuszczeniu, drugi nie wrócił wcale. Interesujące te doświadczenia mają być ponowione.

— Przed kilką miesiącami stawił się u Don Carlosa, pretendenta do tronu hiszpańskiego dość zręczny malarz Don Manuet Ceballos i wśród rozmaitych objawów lojalności prosił, aby mógł portret jego odmalować, na co książe zezwolił. W jakiś czas później odstawił Ceballos pracę swą do willi infanta w Passy. Don Carlos poczynił pierwsze uwagi co do obrazu, który pretendenta w naturalnej wielkości przedstawiał i artysta zastosował się do nich; poczem obraz zawieszony został w salonie księcia Madrytu i powszechny budził podziw. Ale zaledwo się to stało, wystąpił na jaw cały szereg pretensyi do księcia. Najprzód zgłosił się inżynier nazwiskiem Lafitte i zażądał zapłaty 15,000 fr., które panu Ceballos zaliczył na odmalowanie portretu. W końcu zaproponował sam, że w miejsce 15,000 fr. zadowoli się 8 tysiącami. Zaraz potem stawił się mniemany drugi wierzyciel, twierdząc, że portret, który mu dany był jako zastaw za 5,000 fr. został mu wykradziony, aby przejść do nowego właściciela. W końcu przybył niejaki p. Vidal, który jako likwidator spółki „Ceballos i bracia,“ której jedynym stanem czynnym jest wspomniony portret, położył na niego areszt. W takich okolicznościach pozostało Don Carlosowi jedyne życzenie wyzbycia się tyle kłopotów nastręczającego obrazu, do czego mu dopomogli snycerze, którzy robili ramy i nie otrzymawszy za nie zapłaty pozwali księcia Madrytu do sądu. Tym sposobem zamianowany został przez sąd sekwestratorem p. Vidal, który sporny przedmiot wziął tymczasem na przechowanie do siebie.

— Z Chicago donoszą, że d. 9 sierpnia obchodzono tam uroczystość na cześć Kraszewskiego. O godzinie 9ej wieczorem Aurora-Turn Hall, hala jedna z największych w Chicago tak była przepełnioną, że nawet galerye trzeba było zająć. Publiczność składała się nie tylko z Polaków. Brali udział także w tym obchodzie osoby z różnych krajów, a przeważnie Amerykanie. Wspaniałej tej uroczystości przewodniczył p. Paweł Sobolewski. Za staraniem dwóch stowarzyszeń polskich w Chicago: „Gminy polskiej“ i „Towarzystwa imienia Kościuszki“, sala była ozdobiona wieńcami. Trzy chorągwie otaczały wizerunek Kraszewskiego, nadesłany z Warszawy. Oprócz pp. Pawła Sobolewskiego, Józefa Krzemienieckiego i Antoniego Smarzewskiego, którzy w wymownych słowach przedstawili znaczenie tej uroczystości, zabierali głos jeszcze Amerykanie i Francuz p. de Mars. Przemówienia ich, odznaczające się wcale niepowierzchowną znajomością historyi i charakteru naszego społeczeństwa, nader miłe sprawiły wrażenie. Na uroczystość tę przybyli do Chicago Polacy z różnych stanów amerykańskich, a między innymi znajdował się p. Beck, Polak, którego Stany zjednoczone wysłały w r. 1873 na wystawę powszechną do Wiednia.

— Wiadomo, że życie żółwiów jest nadzwyczajnie wytrwałe i długie. Mówią, że niektóre z nich żyją po lat 200. Ciekawe potwierdzenie tego faktu nastąpiło w Florydzie. W lipcu b. r. plantator złowił w rzece St. Jean wielkiego żółwia, którego urodzenie odnosi się do dwu wieków. Pod skorupą jego znajduje się następujący napis: „Złowiony w r. 1770 przez Fernanda Gomez w rzece Ś. Sebastyana, później przewieziony przez Indyan do Matanzas a ztamtąd do Wielkiej Wekiwy“. Na grzbiecie był dobrze dochowany herb Hiszpanii i data 1770 r. W owej epoce posiadali jeszcze Hiszpanie Florydę i odstąpili ją Stanom Zjednoczonym dopiero w r. 1821. Plantator ukazawszy swą zdobycz kilku osobom, puścił ją napowrót do wody, dodawszy nowy napis z datą 1879 r.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Stypułę, służącą za kradzież efektów z zamkniętego kufra.

Pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Załęgę ze Zwierzyńce za przeładowanie wozu kamieniami.

Teatr Letni. We czwartek d. 11 września: Komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry: *Przed śniadaniem*; komedya w 1 akcie J. Blizińskiego: *Marcowy kawalér*; obrazek ludowy ze śpiewami Wł. L. Anczyca: *Łobzowianie*.— Początek o godz. wpół do 8.

— Dnia 9 września pogoda, po północy wicher i mały deszcz; termometr od 14·0 doszedł do 31·0 C. Barometr w ciągu dnia opadał, od nocy idzie w górę; rano o g. 7ej d. 10 stan jego był 742·0 millim., termometru 13·2 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 11 września: ŚŚ. Prota i Jacka mm.

Wiadomości bibliograficzne.

Program lwowskiej Szkoły Politechnicznej na rok naukowy 18⁷⁹/₈₀ wyszedł już z druku. Lwów 1879 8⁰ str. 60.

Składki na srebrny wieniec

dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce H. Müldnera administratora „Czasu“ złożył St. Wiecki 3 złr.

Na ręce Adama Miłaszewskiego złożyli: Karol Langie 3 złr., Kazimierz Langie 3 złr.

Sprawy sądowe.

Kraków 2 września.

Zabójstwo.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Łobaczewski; Sędziowie: Radca s. k. p. Szpor; adj. p. Jendl; Protokolant: auskultant p. Werner; Oskarżyciel publ.: Zast. prokuratora p. Prussnig; Obrońca: Dr Autur Leo.

Lekarze sądowi: Prof. Dr Blumenstock, Dr Rybczyński.

Ława przysięgłych: pp. Bąkowski, Schönberg, Ginzig, bar. Lipowski, Borkowski, St. Göbel, Jacek Matusiński, Zwoliński, Dr Szewczyk, Süsser, Karczmarczyk, Hirschberg.

Dnia 1go września b. r. rozpoczęła się nowa kadencya sądów przysięgłych rozprawą rzucającą smutne światło na stosunki małżeńskie w kraju naszym i będącą nowym dowodem zgubnych skutków tak nawet między kobietami rozpowszechnionego nałogu pijaństwa.

Wedle aktu oskarżenia zabawiali się dnia 21 stycznia b. r. włościanie w Inwałdzie, a pomiędzy innymi także i małżonkowie Sebastyan i Katarzyna Najborowie do późnej nocy w karczmie Abrahama Aleksandrowicza i mimo uspokajającego wpływu wiejskiej muzyki przyszło niebawem między bawiącymi się do sprzeczek i kłótni. Katarzyna Najborowa, która jak w toku rozprawy stwierdzono przybywszy już w stanie pijanym do karczmy, w dalszych libacyach nikomu nie ustępowała, rozpoczęła kłótnię z Franciszką Kramarzową i wśród wyrażeń, którychby jej pozazdrościć mogła niejedna z osławionych wielkomiejskich przekupek, pochwyciła sąsiadkę swą za włosy, szamocąc się z nią ku wielkiemu ukontentowaniu przypatrujących się obecnych. Mąż jednak Franciszki Kramarzowej Jan Kramarz i siostra tejże Agnieszka Caban wmięszali się wnet do tej bitki przeważając interwencyą swoją szalę zwycięstwa na stronę zaczepionej. W pół godziny później opuścili małżonkowie Najborowie karczmę Aleksandrowicza i mimo silnego mrozu wybrali się pieszo do domu przeszło pół mili odległego.

Nie uszli oni jednak więcej nad 200 do 300 kroków; albowiem gdy w godzinę później Sebastyan Najbor do karczmy powrócił i o pomoc wzywał i wskutek tego wezwania kilku włościan z nim pośpieszyło, znaleziono Katarzynę Najborową w powyższej odległości pod słupem milowym leżącą i zupełnie nieprzytomną. Wszelkie usiłowania, by ją do życia przywrócić nie miały już skutku i w parę godzin później Najborowa ducha wyzionęła.

Na tej podstawie oskarżyła Prokuratorya rządowa Sebastyana Najbora o zbrodnię zabójstwa uzasadniając nadto oskarżenie tem, że Najborowa po przyniesieniu jej do karczmy okazywała liczne zranienia na całem ciele, i że obwiniony zniecierpliwiony niepewnym i zbyt powolnym krokiem swej żony w napadzie chwilowego rozdrażnienia zadał jej prawdopodobnie kamieniem owe ciężkie i lekkie obrażenia ciała, w skutek których zdaniem lekarzy sądowych śmierć nastąpiła.

Obrońca Dr Leo wykazał jednak niedostateczność dowodu przedmiotowej istoty czynu, gdyż udar mózgowy, przyczyną śmierci będący, mógł też nastąpić wskutek upadnięcia, wskutek bitki w karczmie lub zbytniej konsumcyi trunków rozgrzewających, tudzież przedstawił nieprawdopodobieństwo winy oskarżonego podnosząc mianowicie, że jakkolwiek zabita wedle zgodnych zeznań świadków była nałogową pijaczką i w stanie pijanym bardzo dokuczliwą, to 16 letnie pożycie małżeńskie dostatecznym jest dowodem, że oskarżony umiał znosić cierpliwie wszelkie przykrości częstokroć mu wyrządzane.

Wywody te trafiły też do przekonania przysięgłych, którzy wedle werdyktu przez zwierzchnika Dra Józefa Szewczyka ogłoszonego, zadanemu im pytaniu 9 głosami zaprzeczyli wskutek czego Trybunał podsądnego od oskarżenia uwolnił.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Otrzymujemy następujące pismo:

Upraszam uprzejmie o sprostowanie wiadomości wczoraj podanej:

Pług rzędowy, skombinowany piętrowy i podwójny, na który uzyskałem przywilej, nie jest mojego pomysłu ale p. Gąsiorowskiego b. prof. rolnictwa w Czernichowie i nosi nazwisko wynalazcy.

L. Zieleniewski.

Tygodnik finansowy.

W świeżo upłynionym tygodniu giełda wiedeńska uległa wpływom bardzo różnorodnym. Pomyślne raporta komisyi rekonesansowéj nadchodzące z obszaru Nowego Bazaru, wywierały wpływ korzystny, który znów szerzenie wieści przeciwnych paraliżowało. Tak samo wiadomość o spotkaniu się Cesarza Rosyjskiego z Cesarzem Niemieckim w Aleksandrowie, które giełda za pomyślne dla siebie uważała, paraliżowała w znacznym stopniu wyraźnie przez kontrminę rozpuszczana wieść o podaniu się do dymisyi Bismarka. Ze strony giełd zagranicznych wpływ, jaki wywrzeć mogła dążność do zwyżki na giełdzie paryskiéj równoważył znów wpływ idący od giełd niemieckich, okazujących większą skłonność do zniżki. Pod wpływem tak różnorodnych wrażeń usposobienie giełdy było chwiejnem, mimo tego kursa ulegały drobnym tylko oscylacyom, a ostatecznie notacye ich, z małemi wyjątkami pozostały na wysokości przeszłotygodniowéj. Do wyjątków tych zaliczyć wypada małą zwyżkę w rentach a mianowicie renty papierowéj z 66·25 na 66·55, srebrnéj z 68 na 68·10, złotéj austryackiéj z 78·90 na 79·80, złotéj węgierskiéj z 91·25 na 91·65. Papiery spekulacyjne, a między niemi akcye obu zakładów kredytowych pozostały przy kursie przeszłotygodniowym, tylko kurs akcyj *Oesterreichische Bodencredit* i *Bankvereinu*, którym stosunki z targiem paryskim dozwalają korzystać z panującej tam zwyżki, podniósł się stosownie do oczekiwanych korzyści o 2 złr. Większą jeszcze była zwyżka w kursie akcyj Anglobanku, z 124·71 na 130, głoszono o nim bowiem, że w ostatnich czasach nadzwyczaj korzystne pozawierać miał tranzakcye.

Zmiany w kursie akcyj kolejowych były bardzo mało znaczącemi.

W ogóle pokazuje się, że dążność do zwyżki byłaby stalszą i kontrmina nie byłaby mogła tyle wpływu na giełdzie wywierać, gdyby nie tendencyjne usiłowania prasy wiernokonstytucyjnéj, które pojąć nie mogą, jakby zwyżka mogła się pojawiać w chwili, kiedy ministerstwo nie należy do ich barwy politycznéj. One to wywołały chwilowe złe usposobienie giełdy, które teraz trudno zażegnać, bo kontrmina skorzystała zręcznie z téj chwili i zdołała zająć stanowisko silniejsze od tego, jakie zajmowała poprzednio. Łatwo przytem dostrzedz, że spekulacya wiedeńska, dążąca do zwyżki, składa się z sił słabych, których dążności umożliwia jedynie obecna obfitość pieniędzy. Żyjąc jednak jedynie kredytem, spekulacya ta nie może śmiało stawić czoła chwilowym prądom przeciwnym, bo skoro tylko wystraszą się czemkolwiek posiadacze pieniędzy i wstrzymają swój kredyt, spekulacya wiedeńska zmuszoną bywa do sprzedaży nawet wtenczas, kiedy ma najmocniejsze przekonanie, że za dni kilka znikną wszelkie pobudki do chwilowéj zniżki.

Odezwa.

Podpisana Komisya urządzająca pierwszy krajowy Targ płodów rolnych we Lwowie ma zas czyt podać do wiadomości, że na Targ ten zgłosiła się już znaczna liczba kupców z Austryi, Niemiec, Szwajcaryi (z Wiednia, Ołomuńca, Czerniowiec, Szafhusy, Monachium, Lipska i Hamburga). Pod względem udziału ze strony kupców ma przeto Targ powodzenie zapewnione.

Jeżeli jednak Targ ma osiągnąć cel zamierzony t.j. przyczynić się do podniesienia handlu zbożowego w Galicyi, na czemby zyskali przedewszystkiem producenci galicyjscy, to powinni przybywający kupcy znaleść na Targu dostateczną ilość towaru. W przeciwnym bowiem razie nabędą przekonania, że nie warto zawiązywać bezpośrednich stosunków handlowych z Galicyą i nie łatwo dadzą się skłonić do powtórnego odwiedzenia Targu zbożowego we Lwowie co zamiast spodziewanych korzyści przyniesie krajowi tylko niepowetowaną szkodę.

Podpisana komisya uprasza przeto pp. producentów usilnie, ażeby w interesie własnym nadesłali na Targ jak najliczniejsze okazy zboża, chociażby nawet nie mieli zamiaru osobiście na targ przybyć lub ziemiopłodów swych na Targu spieniężyć.

Do sprzedania mogą producenci w danym ra-

zie użyć pośrednictwa ajentów zbożowych; zawsze zaś będzie z wielką korzyścią dla pp. producentów, jeżeli przynajmniej kupcom zagranicznym dadzą sposobność poinformowania się, jakie gatunki zboża i w jakiej ilości w Galicyi produkuje.

Od przysłania okazów na Targ, nie powinna odstraszać pp. producentów gorsza niż zwykle jakość zboża, będąca skutkiem tegorocznego nieurodzaju, albowiem nieurodzaj ten jest powszechnym, a z tąd kupcom z góry wiadomem, że w tym roku poprzestać muszą na gorszej jakości towaru.

Komisya urządzająca pierwszy krajowy Targ płodów rolnych we Lwowie.

Kasa wkładkowa

Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc sierpień 1879 r.

Pozostałość z dniem 31 sierp. 1879 r. . . . . . . złr. 336,559 c. 92—
Wpłynęło w miesiącu sierpniu b. r. 23,601 c. 36—
Razem złr. 360,161 c. 28—
Wypłacono na 136 książeczek, z których 31 umorzono łączną kwotę złr. 23,792 c. 63—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 70 złr. 65 cent. —
Pozostałość z dniem 31-go sierp. 1879 roku wynosi . . . . . . złr. 336,368 c. 65—

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc sierpień 1879 r.

Pozostałość z dniem 31go sierp. 1879 r. . . . . złr. 248,105 c. 16—
Wpłynęło w miesiącu sierpn. b. r. 3,039 c. 01—
Razem złr. 251,144 c. 17—
Wypłacono na 4 książeczki, z których 1 umorzono, łączną kwotę złr. . 2,754 c. 65—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 0 złr. 12 cent. —
Pozostałość z dniem 31-go sierp. 1879 r. wynosi . . . . . złr. 248,389 c. 52—

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody Podwołoczys.		Razem	
1879	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go sierpnia 1879 r.	249,952	11	55,578	24	305,530	35
Od 1go stycz. do 20 sierpnia 1879 r.	4,730,693	49	1,007,728	89	5,738,422	38
Razem	4,980,645	60	1,063,307	13	6,043,952	73
1878	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 21go do 31go sierpnia 1878 r.	281,476	06	62,661	12	344,137	18
Od 1 stycznia do 20 sierpnia 1878 r.	5,795,496	82	1,684,421	06	7,479,917	88
Razem	6,076,972	88	1,747,082	18	7,824,055	06

Wiedeń 9 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 836, węgierskich 1375, niemieckich 38, na środę zameldowanych kontumacyjnych 855, razem 3104 sztuk.

Galicyjskie płacono 51½, do 53, 54 złr.; węgierskie 52 do 55, 55 złr.; niemieckie 54 do 56 złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wiedeń 9 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku zawarto niewiele transakcyj po cenie bez zmiany 33 złr. —

Pest, 8 września: ——·—— złr. — **Wrocław,** 8 września: w miejscu 52·10 mrk. ofiarowano — na wrzesień 51·— mrk. ofiarowano. ——·— **Szczecin,** 8 września: w miejscu 54·80 mrk., na wrzesień 53·70 mrk., na wrzesień-paźdz. 53·— mrk., na październik-listopad 51·80 mrk. — **Berlin,** 8 września: w miejscu 55·10 mrk., na wrzesień 54·70 mrk., na wrzesień-październik 53·40 mrk., na kwiecień-maj 53·30 mrk. — **Paryż,** 8 września: na ten miesiąc 62·25 frank., na październik 61·75 frank., na listopad-grudzień 60·75 frank., na stycz.-kwiec. 60·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 9 września: za 50 kilo z dworca z cłem 8·25 złr. — Tryest, 8 września za 100 kilo bez cła 10·25 złr.—Brema, 8 września: za 50 kilo 7·05 mrk. — Hamburg, 8 września: w miejscu 6·85 mrk., na wrzesień 6·85 mrk., na paźdz.-grud. 7·10 mrk. — Antwerpia, 8 września: za 100 kilo 18·— frk. — Nowy York, 8 września: za galonę (=2¾ kilo) 6⅛ ct. pap., w Filadelfii 6⅞ ct. pap.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31go lipca 1879 roku wynosił . . . złr. 5,968,922 c. 24
Od 1 do 31 sierpnia 1879 r. złożono . . . . . złr. 242,007 c. 97
Razem 6,210,930 c. 21
Od 1 do 31go sierpnia 1879 r. zwrócono . . . . . złr. 199,637 c. 63
Stan wkładek dnia 31go sierp. 1879 roku . . . złr. 6,011,292 c. 58

Peszt 3 września. *Targ zbożowy.*

Płacono za pszenicę na 75 kilogr. po 11·45—11·35 na 80 kilogr. po 12·50—12·70. Żyto na 70—72 kilogr. po 8·10—8·20. Owies na 36—45 kil gr. po 6·05—6·20. Kukurudza po 6·85—6·90. Proso po 6·70—6·75. Olej po 30—31½ zł. Spirytus po 31—32— zł.

Wrocław 3 września.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·20 mrk. Żyto na 200 fnt. po 14·— mrk. Owies na 200 funt. po 13·40 mrk. Rzepak na 150 kilg. netto po 21·— mrk. Olej po 53·— mrk. Spirytus po 51·80. Kukurydzę po 12·— mrk.

Przyjechali do Krakowa od 8 do 9 września.

HOTEL KRAKOWSKI. I. Baranowski z Warszawy, B. Romanowska z Warszawy, K. Sadowski z Nowo-Grodu, H. Umiastowski z Stefanowa, L. bar. Mansfeld z Kongresówki, dr. E. Stummer z Warszawy, S. Darowski z Mydlnik, K. Skrzetuski z Warszawy, W. Dobrowolski z Włocławka, M. Ursel z Galicyi, W. Baranowski z Lublina, A. Aleksandrowicz ze Lwowa, H. i W. Petrulewicz z Kongresówki, W. Boczarski z Brzezinek, O. Ambroziewicz z Łańcuta.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. R. Schmidt z Wiednia; K. Hock z synem z Jasła; W. Czerny z familią z Kongresówki; Z. Chieronewska z Warszawy; F. Langwitz, J. Langwitz z Prus; A. Batkowski z Miechowa; J. Pilicki z Wilna; J. Lustig z Wiednia; C. Tabaczyński z Chrzanowa; A. Arenstein z Warszawy; J. Domeyszo z Neapolu; F. Grusyński z Łukowa; I. Chłusowiczowa z Warszawy.

HOTEL SASKI Bar. N. Taube z Warszawy, J. Żółtowski z Warszawy, F. Tmorowska z Warszawy, J. Winnicki z Warszawy, L. Górski z Warszawy, F. Ostrowska z Warszawy, M. Naimski ze Spytkowic, F. Olczyńska z Pielrzywca, L. Zarembska z Medyki, A. Graniawski z Warszawy, E. Piotrowski z Wołynia, Dr. A. i W. Wilkonowie ze Lwowa, F. Gaszyński z Osieka, W. Gubrynowicz ze Lwowa, A. Skarzyński ze Studzienia, J. Klemensiewicz z Żółkwi, A. Pieczyńska z Kongresówki, F. Bocheński z Tuszowa, K. Żeleński z Grodkowic, S. Milżecka z Kongresówki, K. Pope z Wiednia, Dr T. i A. Reyscy z Lwowa, A. de Janzé z Paryża, M. Romiszowski z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ. J. Janowski z Warszawy, E. Antosiewicz z Warszawy, W. Guziński z Wroczyn, H. Trzeciak z Dąbrówki, W. Komodziński z Kielc, J. Playt z Haden-Böhmen, K. Kemnitz z Petersburga, B. Dziewulska z Warszawy, K. Hildt z Warszawy, F. dr. Śmiałkowski ze Lwowa, J. Hofer z Częstochowej, S. Modrzewski z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 września. Drugi transport amnestyonowanych przybył dziś z rana o godzinie 6ej do Paryża. Żadne nie zaszły nieporządki. Louis Blanc jako prezes komitetu rozdzielał wsparcia między amnestyonowanych.

Rzym 9 września. Minister rumuński Boerescu przyjęty został wczoraj przez prezesa ministrów Cairolego. Rozmowa była bardzo serdeczną. Oba ministrowie wymienili przyjacielskie i życzliwe oświadczenia.

Londyn 9 września. Kanclerz skarbu sir St. Northcote był wczoraj obecnym w Exeter na meetingu konserwatywnych robotników i przedstawił swego syna, jako przyszłego kandydata parlamentu. Mówiąc o polityce rządu podnosił Northcote, że Anglia mając odwagę wypowiedzenia otwarcie, co w razie potrzeby uczynić chce i może, zajmie daleko silniejsze stanowisko, niż kiedykolwiek w Radzie Europy. O losie Cavagnarego i poselstwa angielskiego wyraził się Northcote z gorącem współczuciem i ubolewaniem. Padli oni ofiarą frenetycznej wściekłości, przeciw której bronili się odważnie. Śmierć Cavagnarego jest stratą narodową. Emir zażądał pomocy Anglii. Wojska angielskie są już bez wątpienia w pobliżu Kabulu, gdzie przywrócą spokój. Wydawać sąd o wypadkach w Kabulu wydaje się przedwczesnem, trzeba dalszych czekać doniesień. W końcu swej mowy wskazał Northcote na destrukcyjną politykę irlandzkich członków parlamentu w ciągu ostatniej sesyi i położył nacisk na konieczność stawienia silnego oporu wszelkim zamachom zachwiania unii wysp brytańskich.

Zwracamy uwagę na list dzisiejszy wiedeński (||); stawia on w właściwem świetle znaczenie zjazdu wiernokonstytucyjnych w Linzu i wyczerpująco przedstawia chwilową sytuacyę wewnętrzną. Niepodobna nic więcéj do niego dodać. Młodoczesi zbierają się na zgromadzenie d. 14 b. m., na które jednak członkowie innych frakcyj mają wstęp wzbroniony. Co więcéj, wydawane będą nawet bilety wstępu dla uczestników. Widać z tego, że ma być wszystko zachowane w jak największéj tajemnicy, a tem samem nie znany jest cel tego zgromadzenia.

Zajęcie Nowego Bazaru przez wojska austryackie rozpoczęło się istotnie d. 8 b. m. Według ostatnich wiadomości kolumna północna pod dowództwem jenerała Obadicha przeszła w poniedziałek o godz. 3éj po południu granicę sandżaku Nowego Bazaru niedaleko Priboj. Komendanci tureccy najbliższych miejscowości, oraz kaimakam z Nowego Bazaru i mudir z Priboj przyjęli wojsko austryackie jak najprzyjaźniéj; tak samo zachowała się ludność. Posunięto się aż do Barja, gdzie rozbito obóz.

W Królewcu pobyt Cesarza, Cesarzowej i Następcy tronu niemieckiego nieogranicza się na przeglądach wojskowych i uroczystych przyjęciach. Młodzież Uniwersytetu królewieckiego urządziła bankiet, a książę następca tronu przyjął zaproszenie. W mowie swej królewicz pruski podnosił znaczenie życia uniwersyteckiego młodzieży niemieckiej, bo z niego wychodziła pobudka do zjednoczenia narodowego i przywrócenia należnej wielkości ojczyźnie niemieckiej. Dziesięć ostatnich lat ziściło najśmielsze marzenia, rzekł królewicz, a wzywając, aby młodzież nie schodziła z tej drogi dążeń do wielkości i potęgi ojczyzny i państwa, wzniósł zdrowie Cesarza, wśród okrzyków uniesienia i dźwięków hymnu *Heil dem Kaiser im Sieges Kranze.* Dziwnie zaiste ta manifestacya wygląda po zjeździe w Aleksandrowie, wszak Uniwersytet królewiecki jest ostatniem ogniskiem kultury niemieckiej od północno-wschodniej granicy, jakby czatą wysuniętą ku niemieckim prowincyom nadbaltyckim a podległym Rosyi. Wierna przyjaźń cesarza Wilhelma dla cara Aleksandra nie przeszkadza manifestacyom, które przypominają nieco manifestacye stronnictwa *Italia irredenta.*

Cesarz Wilhelm po powrocie z Królewca ma udać się do Strasburga i Metz. Będzie to pierwszy objazd monarszy Alzacyi i Lotaryngii od czasu anneksyi. Program podróży ogłoszony w dziennikach pruskich zapowiada szereg uroczystości przygotowanych z góry. Cesarz wjeżdżać będzie do Strasburga wśród bicia dzwonów i przyjmować będzie różne deputacye. Jakie zajmie stanowisko ludność, nie pyta się o to program urzędowy berliński.

Dotąd panuje niepewność, jakie przeznaczenie otrzyma hr. Szuwałow, którego odwołanie z posady ambasadora przy gabinecie St. James jest już rzeczą pewną. Jeśliby się sprawdziła pogłoska, że hr. Szuwałow otrzyma poprostu dymisyę z przeniesieniem do rady stanu, w której zasiadają tylko dygnitarze w niełasce lub na emeryturze będący — byłby to wypadek wielkiej doniosłości i oznaka zupełnego zwycięstwa partyi przeciwnej wszelkim reformom, ulgom i zmianom. Stanowisko hr. Szuwałowa jest zbyt znane i wydatne, abyśmy potrzebowali je tutaj wyjaśniać. Jedyny to prawdziwie europejski dyplomata w Rosyi, jedyna osobistość, którą opinia naznaczała na następcę ks. Gorczakowa. Nie zawsze podzielał on kierunek polityki kanclerza a był przeciwnikiem kierunku awanturniczego, reprezentowanego przez Ignatiewa. Pamiętną jest rola jaką odegrał przed i wczasie kongresu berlińskiego, oraz misye szczegółowe w Wiedniu i w Londynie. Olbrzymie Rosyi oddał hrabia Szuwałow usługi wyprowadzając ją z trudnego położenia, w jakie traktat San Stefano ją zapędził. Od dawna krążyły pogłoski, że Cesarz Aleksander, który dawniej nieograniczone pokładał zaufanie w hr. Szuwałowie, zmienił następnie te uczucia dla swego powiernika z powodu, że zawiść jego współzawodników podsunęła podejrzenia Carowi, jakoby wpływ Szuwałowa zagrażał jego wszechwładzy. Zmianie tej usposobień przypisywano oddalenie Szuwałowa od boku Cara i nominacyi na ambasadora londyńskiego. Szuwałow odznaczał się pewnem umiarkowaniem wobec stosunków dotyczących prowincyj polskich. Cesarz Aleksander z Brześcia litewskiego udał się wprost do Odessy, gdzie stanął 6 b. m. — i po nabożeństwie w soborze odjechał dalej do Liwadyi, gdzie stanął nazajutrz wieczorem, jak doniosła wczorajsza depesza.

Wśród głosów potępiających zniesienie wolności nauczania, do czego prowadzą wnioski Ferrego, odezwał się także Littré naczelnik pozytywistów francuskich. Zgromadzenia zakonne, zajmujące się we Francyi wychowaniem ludu, najmniej spodziewać się mogły odsieczy z tej strony. Wiadomo, że Littré ma religię pozytywistyczną własnego wynalazku, którą raczej wziął w spuściznie po swym mistrzu Auguście Comte. W religii tej nie ma mowy o Bogu i duszy nieśmiertelnej, jakkolwiek materyalizm i ateizm przytłumiony także jakimś mistycyzmem. Mimo tego jedna z najwyższych powag naukowych Francyi Littré potępia stanowczo 7my paragraf projektów Ferrego i staje w obronie wolności nauczania, pośrednio przeto i szkół zakonnych. Podobnie Juliusz Simon, który ma także swoją religię czysto humanitarną i swoją odrębną moralność wyzwoloną od wiary, jest przeciwnikiem ustaw Ferrego. Tak więc, Akademia, świat naukowy w swych najskrajniejszych i najbardziej antichrześciańskich kierunkach, potępia projekt rządowy, czyli wydanie wojny duchowieństwu i zamknięcie zakonom możności nauczania.

P. Waddington, minister spraw zagranicznych udał się do kąpiel morskich w celu spotkania się z lordem Salisburym. Przedmiotem narady dwóch dyplomatów ma być kwestya grecka, którą p. Waddington wziął w swoją opiekę od czasu kongresu berlińskiego.

Ostatnie wiadomości z Kabulu stwierdzają najnajgorszy wynik katastrofy, bo wymordowanie całego poselstwa angielskiego. Naczelnik tegoż major Ludwik Cavagnari wraz z całem swojem otoczeniem poległ rozpaczliwie się broniąc. Jest to niewątpliwie początek drugiéj wojny z Afganami. Wszystkie wojska angielskie znajdujące się w okolicach zostały skoncentrowane i rozpoczynają wyprawę na nowo w kilka miesięcy po zawarciu pokoju. Jaki będzie jéj koniec, trudno oczywiście przewidzieć; prawdopodobnie nastąpi naprzód zabór Afganistanu, chociaż *Times* już dziś przeciw temu powstaje. Ale cóż potem? — Anglia w Azyi środkowéj zbliży się do granic rosyjskich, a ekspedycya rosyjska w tamte strony zamieni się na armię przeciw Anglii.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 10 września (*pryw.*) Radca sądu wyższego we Lwowie Franciszek Zdański mianowany starszym prokuratorem rządowym przy tymże sądzie.

Bruksella 9 września. *Moniteur belge* ogłasza dekret królewski, mocą którego gubernator szkoły wojskowej jenerał Liâgre powierzone sobie ma funkcye ministra wojny.

Kursa.—**Wiedeń** 10 września god. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 66 50.— Renta srebrna 68·—. — Renta złota 79·80. — Losy z r. 1860 123 20. — Akcye Banku Narodowego 821·—. — Akcye kredytowe 255·40. — Londyn 117·80. — Srebro —·—. — Napoleony 9 34. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 — —·— Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipoteczne —·— — Marki 57·75. Ruble 121·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 10 Września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 28	9 50
Imperyał ważny	9 45	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	92 —	94 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 50	97 85
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdo. w miarę terminu płatn.)	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	97 25	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] (rub. i kop.)	87 1	88 10
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	231 50	235 50
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	134 —	137 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 25
Losy miasta Stanisławowa	22 75	24 75

Wiedeń 9 Września.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	66 55	66 70
4⅕% „ srebrna	68 —	68 15
4% „ złota	79 75	79 90
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 75	115 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	123 25	123 75
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	125 50	126 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	156 75	157 2
„ „ 1864 „ 50 złr.	156 50	157 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 50	— —
Bukowińskie „ „	88 50	89 50
Galicyjskie „ „	92 75	93 25
Morawskie „ „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „ „	101 75	102 25
Szląskie „ „	98 50	— —
Styryjskie „ „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	86 25	86 75
Węgierskie „ „	87 50	88 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	85 50	86 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	111 75	112 25
6% Renta węgierska złota	91 50	91 65
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	71 10	71 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 50	130 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	179 50	180 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	255 50	255 75
„ „ węgierskie . 200 „	246 75	247 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	819 —	821 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	169 —	171 —
Unionbank . . . . . . 100 „	87 80	88 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	115 —	115 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	134 7	135 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	45 —	48 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	134 25	134 75
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	180 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	575 —	577 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	171 —	172 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	156 —	157 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	144 —	144 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2205	2215
Franciszka Józefa . . 200 „ „	144 75	145 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 25	233 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	111 75	112 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 5	136 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	125 75	126 2
„ „ Lit. B. 209 „ bez%	66 25	66 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	32 25	32 7
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	104 —	104 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	272 2	272 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	82 75	83 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	95 75	96 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	10 50	11 50
Tramway Wiedeń . . . 170 „ „	191 75	192 25
„ „ nowe 70 „ „	—	—
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	106 25	106 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	126 50	127 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	123 50	124 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	99 —	100 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	— —	— —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 25	97 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	91 50	92 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 50	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	96 9	97 40
6% „ „ Włość. . . .	100 50	101 50
5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 60	101 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	73 50	74 50
5½% „ Boden Credit-Institut . .	99 50	100 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	77 75	78 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	82 50	82 80
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	80 30	81 80
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	100 —	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	106 25	— —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „	95 —	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 25	95 75
„ Em. 1870 . . 200 „ „	93 50	94 —
„ „ 1872 . . 200 „ „	96 50	97 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 —	93 50
Spetes-Tarn. węg. wsch. 300 „ 5%	77 50	78 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	104 75	106 25
„ „ wal. austr. . . „	99 60	100 5
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	104 70	105 20
„ poż. 14 million. 1872 . . „	107 —	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 7	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	93 —	91 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 500 „ „	103 2	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	101 5	102 —
„ III „ 1871 300 „ „	100 25	100 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	93 50
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	79 —	79 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 80	84 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	85 25	85 75
„ III „ 1868 300 „ „	79 —	79 25
„ IV „ 1872 300 „ „	74 —	74 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	69 75	70 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	96 50	96 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	89 —	89 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	108 —	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	85 75	86 25
„ Em. 1869 . . 300 „ „	85 50	86 —
„ Em. 1872 . . 300 „ „	85 25	85 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	101 —	— -
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	72 —	72 50
Staatseisenbahn fr. 500 . . 3%	169 —	169 50
„ Em. 1874 500 . . „	163 -	— -
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	121 75	122 25
„ „ . 200 złr. 5%	122 50	123 —
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. . . „ 5%	90 —	— —
„ „ III „ . . „ „	81 50	82 25
„ „ Em. 1875 . „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	96 50	97 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	72 75	73 —
„ „ II Em. 200 „ „	69 50	70 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	74 —	74 50
„ „ złotem . 200 „ „	88 50	89 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	75 —	75 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	73 —	74 —
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	107 90	108 30
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	112 50	113 —
„ Węgierskie . . „ 100	99 —	99 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 —
Kredytowe . . . . . . złr. 100	170 —	170 50
Clary . . . . „ 42	36 —	37 —
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	102 —	108 —
Inspruku . . . . . . „ 20	23 25	24 25
Keglewicha . . . . . „ 10%	16 —	[illegible]
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 —	34 50
Palffy . . . . „ 42	35 50	36 —
Rudolfa . . . . . . „ 10%	18 —	19 —
Salma . . . . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . . . . „ 20	20 50	21 —
St. Genois . . . . . „ 42	36 50	37 —
Stanisławowskie . . . „ 20	23 75	24 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . „ 21	29 75	30 25
Windischgrätza . . . . „ 21	33 25	33 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 33	9 33
Imperyały rosyjskie	9 61	9 62
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Listy tureckie złote	10 63	10 64
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Ruble papierowy za 100	122 —	122 50

Lwów 5 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	260 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 20	92 10
4% „ „ „ „	84 40	85 40
5% „ „ „ 37-letnie	91 20	92 10
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 60	97 40
6% „ „ „ włościań. gal.	99 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 —	92 —
6% „ pożyczki krajowej	95 —	97 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 6 Września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	82
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 10
kupon	—	102
4% Listy likwidacyjne	— —	88 75
kupon	—	— 105
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

[2261-2-3]

Sobiesław Samson Barczewski

właściciel dóbr ziemskich na Podolu rosyjskiem i w Galicyi,

po krótkiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 49, umarł d. 20 sierpnia 1879 r. w Franzensbadzie, zkąd zwłoki przewiezione zostały do Lwowa i tamże złożone na d. 27 sierpnia 1879 r. w grobie familijnym do wiecznego spoczynku.

W głębokim smutku pogrążone rodzeństwo, brat i siostra zmarłego, zawiadamiają wszystkich Przyjaciół i Znajomych zmarłego o tej bolesnej i niepowetowanej stracie.

Podziękowanie!!

Zupełną bezinteresownością i najtroskliwszą opieką, którą Wielmożny **Dr. Henryk Kowalski** okazał nam, lecząc syna dotkniętego anginą, czujemy się obowiązani publicznie wyrazić naszą najtkliwszą wdzięczność, że przy pomocy Boga i gruntownej swej wiedzy, zdołał od nas, nieszczędząc trudów i pracy, dotkliwy cios oddalić.

Tarnów dnia 6 września 1879 r. (2308)

Tytus i *Aleksandra Karszniewiczowie.*

O zręczności lekarskiej.

Oznajmiam niniejszem, że p. **M. Z. Kwieciński** Dr. wsz. med., w krótkim czasie dopiero zamieszkały w Oświęcimiu, tak się w swej sztuce doktorskiej wsławił, iż szczęśliwie wyleczył naszą córkę z bardzo niebezpiecznej choroby. Do leżącej na tyfus już kilka dni całkiem bez przytomności i osłabionej, a już żadnego ratunku nie mając, zawezwałem p. Dra Kwiecińskiego, który się gorliwie nią zajął i swoją sztuką doktorską w 14 dniach zupełnie do zdrowia przywrócił. Przed przybyciem do Oświęcimia WP. Dra Kwiecińskiego, kilka osób na tyfus umarło, gdy jednak p. K. przybył, nietylko naszą córkę, ale i wiele innych osób swoją zdolnością do zdrowia przyprowadził.

Wincenty i Maryanna Gawrońscy

(2306) w Oświęcimiu.

WYDZIAŁ
Stowarzyszenia Nauczycielek
w Krakowie

zawiadamia, iż utrzymując za pozwoleniem władz Biuro umieszczeń nauczycielek, potrzebuje osoby do kierowania temże biurem, któraby dawała zupełną rękojmię sumienności i fachowego prowadzenia tegoż. Osoby pragnące się obowiązków tych podjąć, zechcą wnieść podania najdalej do d. 20go września r. b. do Wydziału Stowarzyszenia na ręce sekretarki, u której przejrzeć także można warunki, pod jakiemi Wydział odda kierownictwo biura umieszczeń. (2302-1-3)

Antonina Zubrzycka, prezesowa.

F. Ryśka, sekretarka, ulica Karmelicka Nr. 40.

Konkurs.

Nr. 608. [2248-1-2]

Przy Kasie Oszczędności w Rzeszowie wakować będzie posada **adjunkta** dla czynności rachunkowych i kasowych, z roczną płacą 500 złr.

Stabilizacya mianowanego adjunkta nastąpi dopiero po sześciu miesiącach zadawalniającej służby.

Ta posada więc na teraz tylko prowizoryczne udzieloną będzie. Stabilizowany na tej posadzie uzdrobi otrzyma tytułem rocznej płacy 600 złr.

Podania o tę posadę wniesione być mają do Dyrekcyi Kasy Oszczędności **do 1 października b. r.**

Kompetujący o tę posadę winien udowodnić swój wiek, przynależność, nienaganną przeszłość, studya jakie posiada, swe dotychczasowe zajęcie, tudzież znajomość rachunkowości — znajomość także kasowa będzie pożądaną.

Dyrekcya Kasy Oszczędności.

Rzeszów 27 sierpnia 1879 r.

Realność

składająca się z kilku domów, ogrodu i pola, z miejscem ślicznem pod budowę, lub na założenie fabryki, w zdrowem i pięknem położeniu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość w biurze komis.-handl. i informac. **Wł. Jaworskiego w Krakowie**, ulica Szpitalna Nr. 388. (2309-1-4)

W Poznaniu

skład futer od 50 lat w jednej ręce istniejący i z wielkiem powodzeniem prowadzony, jest wskutek interesów familijnych pod korzystnemi warunkami **zaraz do nabycia.**

Bliższych informacyj udzieli Agent dóbr *M. Wiązłowski* w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej pod Nr. 34. (2298-1-2)

OGRÓD

z **oranżerya i inspektami** jest do wydzierżawienia zdolnemu ogrodnikowi. — Bliższej wiadomości udzieli zarządca pałacu Barona Puszeta przy ul. Starowiślnej pod Nr. 119 w Krakowie. (2250-1-3)

NAUCZYCIELKA MUZYKI

uczennica Konserwatoryum Muzycznego Warszawskiego, z patentem, **udziela lekcyj muzyki**. — Wiadomość przy ulicy Gołębiej niższej pod Nr. 182 na II. piętrze w Krakowie. (2310-1-6)

Powóz

warszawski, lekki, mocny, świeżo odnowiony, z świadectwem na przejazd do Królestwa, jest zaraz do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli Biuro komisowe *Wł. Jaworskiego* w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod L. 388. (2304-1-3)

Wioska Boczów

179 m. obszaru, przeważnie gleby pszennej, z pięknym ogrodem, przy gościńcu, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość bez pośredników u właściciela na miejscu. Adres: **A. S.** w Boczowie, poczta Łapanów. (2303-1-3)

Winogrona wysyła codziennie w różnych gatunkach od 10—25 cnt. kilogram, pocztą do 15 k. wynosi porto za 5 k. tylko 33 cnt., lub koleją żelazną za zaliczką lub na zadesłaniem należytości. Referencyj udzielają J. Hubenay i K. J. Hüber, sklepy korzenne.

(2307) *Tomasz Gurowicz*, Budapeszt, Königsgasse Nr. 9.

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta i stacya kolejowa Bierzanów, poleca do siewu z oryginalnych nasion (2305-1-3)

żyto montańskie	. . 100	ki o 10	złr.
„ probstejskie	. . 100	„ 10	„
pszenicę Banatkę	. . 100	„ 14	„
„ Mainsteın	. . 100	„ 14	„

Cena loco Bierzanów bez worka.

2 lokomobile

o sile 10 koni, Claytona i Schuttlewortha, zupełnie nowo naprawione, są natychmiast tanio do sprzedania **w tartaku parowym w Berleszowie**, ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko Czerniowieckiej). (2188-2-7)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1741 16 22)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

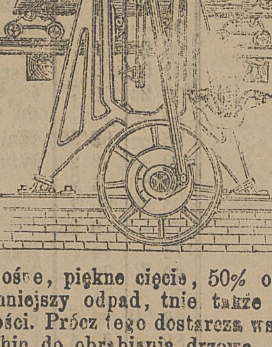
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

TAMAR INDIEN GRILLON cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1737 36)

Nowe tartaki, przywilej **Teltschika**



łatwo przenośne, piękne cięcie, 50% oszczędzenia siły, 30% mniejszy odpad, tnie także furniry do 3m/m grubości. Prócz tego dostarcza wszelkich gatunków machin do obrabiania drzewa. (1975 4-6)

Inżynier R. Teltschik,

fabryka machin w Wiedniu, III. Apostelgasse Nr. 32.

Obszerny illustrowany opis darmo,

Tylko na giełdzie

można z małym kapitałem wielkie osiągnąć rezultaty (1968-12 30)

w Wechselstube „z. Haupttreffer“

Wien, VII Burggasse 5.

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Berleszów**, ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2187-2-7)

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI

w Krakowie.

[1810-19-20]

Mężczyzna obznajomiony długoletnią praktyką we wszelkich gałęziach manipulacyi sądowej depozytowej i hipotecznej, jakoteż posiadający egzamin z prowadzenia ksiąg gruntowych, a mogący się wykazać nader chlubnemi świadectwami z owych czynności, poszukuje miejsca **dyetaryusza** od d. 1go października b. r. pod adresem **T. S. L.** w Krakowie. (2212-3-3)

Rodowity Niemiec

władający językiem polskim, życzy sobie udzielać lekcyj języka niemieckiego, literatury i stylu. Warunki jaknajtańsze. Oferty przyjmuje pod lit. **F. H. Nr. 6** poste restante **Kraków.** (2279-3-4)

KOŚCI NAWOZOWE

(Backer Guano)

z słynnej fabryki **F. Merck & Co.** w **Hamburgu** utrzymują na składzie

W. MÜLDNER i Sp.

w Tarnowie.

[2249 2-3]

Do handlu korzennego A. Mecnarowskiego

potrzebny jest praktykant, który ukończył lat 15. (2277-2-3)

Przy ulicy Szewskiej

pod Nr. 220 na I. piętrze,

przyjmuje się **krawieczczyznę damską** po cenach bardzo przystępnych. (2155-3-3)

Prawdziwe Höniglerskie winogrona,

najsłodszy i najtrwalszy gatunek, które zagranicą i w północnych okolicach powszechnie się spodobały i w najodleglejsze strony przesłane być mogą, dostarczam do końca września w koszykach od 8 do 10 kilo pakunku, świeżo zerwane z pnia

słodkie jak cukier białe Höniglerskie winogrona kuracyjne kilo po 18 c. w. a.

Koszyki policza się 40 c. za sztukę.

Zarazem upraszam o dołączenie pieniędzy do zamówienia **w gotówce**, również o podanie adresu, miejsca zamieszkania, ostatniej stacyi kolejowej lub pocztowej **dokładnie i wyraźnie** napisanej, aby posyłka z pewnością i bez trudności wyekspedyowaną być mogła. (2245-3-)

Budapeszt, dnia 2 września 1879 r.

Ludwik Földessy,

handel nasion, właściciel szkółek drzewnych i winnic.

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAŃ.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

bielizny mezkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,

po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (2022-8-)

C. k. uprzywilejowany

połysk do bielizny

M. Beyera & Comp., fabryki bielizny w Wiedniu, Spiegelgasse 11, w Tryeście, Corso 607/3.

Pół łyżki stołowej tej substancyi domieszanej do przyrządzonego ciepłego krochmalu i z nim dobrze roztartej, wystarcza tylko do nadania pół tuzina koszul połysku właściwego nowej bieliźnie, ale także do utrzymania przez dłuższy czas lśniącej białości. Tkaniny bawełniane wyglądają jak najdelikatniejsze płótno. Cena pudełka 35 cnt.

Skład fabryczny towarów sukiennych i z owczej wełny

SANDOR GRÜNWALD

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 104,

poleca swój obfity skład *od najtańszych do najdroższych materyj na surduty, spodnie i ubrania* na porę jesienną i zimową, *toskiny, peruwieny, ze strzyżonej wełny, prawdziwego styryjskiego pakłaku* dla mężczyzn, również *paltociki damskie i płaszcze deszczowe.* (2179-2-8)

Próbki, a dla pp. majstrów krawieckich arkusze z próbkami na żądanie.

Najwyższe uznanie 1879. Złoty medal, Paryż 1878.

KĄPIELE GLEICHENBERG

w Styryi

stacya Feldbach węg. kolei Zachodniej.

Rozpoczęcie

kuracyi winogronowej

dnia 5 września.

Ciepłe kąpiele, kuracye zimną wodą, wziewania igliwiowe, rozproszkowanie solanki źródłowej.

Tanie ceny mieszkań i restauracyi.

O możliwą wygodę i rozrywki postarano się.

(2270-3-10) **Dyrekcya.**



LWIA POMADA

(preparowana z włókien korzenia łopianu)

kędzierzawi włosy

bez potrzeby przypalania lub zakręcania, wogóle bez wszelkiej obcej pomocy, czyści zarazem spod łosów i chroni włos od wypadania.

Skutek jest jednakowy

zarówno u **kobiet, mężczyzn** lub **dzieci.**

Szklanny słoik 1 złr., pocztą 10 c. więcej za opakowanie.

Główny skład, dokąd należy adresować wszelkie listowne zamówienia:

J. WINKELMAYER

w Wiedniu, VI. Gumpendorferstr. 159, lub Stumpergasse 18.

SKŁAD w KRAKOWIE u p. E. STOCKMARA apt. (1859-4-12)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

zaopatrzyła się w **książki szkolne** przepisane w tutejszych zakładach naukowych, i poleca również następujące dziełka wydane własnym nakładem lub otrzymane na skład główny:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego dla niższych zakł. nauk. treściwie ułożony, wyd. 3cie, 80 cnt.

Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich galicyjskich, przez L. D. L, 80 cnt.

Jachimowski X. Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów kościoła katolickiego, 80 cnt.

Kremer J. dr. Początki logiki dla szkół średnich, 1 złr. 60 cnt.

Lewandowski W. X. Katechizm czyli wykład wiary chrześciańsko-katolickiéj dla szkół ludowych, pomn. i wydał X. M. Pajor, 30 cnt.

— Katechizm mniejszy dla szkół ludowych, uzupełnił X. M. Pajor, wyd. 2gie, 10 cnt.

Schoedler F. dr. Zoologia, przełożył A. Wałecki, wyd. 2gie, 1 złr. 80 cnt.

Siemieński L. Wieczory pod lipą czyli historya narodu polskiego, opowiadana przez Grzegorza z pod Racławic, 1 złr.

Zbiór krótki katechizmu według nauki kościoła Świętego rzymsko-katolickiego dla łatwiejszego wyuczenia dzieci po wsiach, wyd. nowe, 5 c.

Ziemba T. Z. dr. Psychologia, 1 złr. 25 cnt (2235 3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera we Lwowie

wyszedł: (2018 3-3)

Kalendarz myśliwski.

Cena 25 ct. w liście opłaconym 30 ct.

Uprasza się w interesie zamawiającego o 30 ct. przekazem pocztowym; wysyłka za zaliczką jest kosztowna, gdyż wynosi 39 ct. same porto.

NAKŁADEM

E. Klimka w Bielsku

wyszła

Mapa królestwa Galicyi

do nauk z poglądu, podręcznik dla uczniów szkół pospolitych i wydziałowych, na tłach dwóch zlewów morskich, z nowem dokładnem oznaczeniem etnografii kraju,

przez

Edwarda Klimka,

na podstawie ogólnie używanej i poleconej mapy ściennej *A. Latinika.*

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI I SKŁADZIE NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

Cena 60 cnt. (2234 3-5)

WAŻNA KSIĄŻKA.

Huber & Lahme, Buchhandlg., **Wien**, I., Herrengasse 6:

Radykalny środek na

HEMOROIDY

i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty, naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (21 3-3 20)

Pierwszy c. k. wyłączny patent.

materac do zwijania z regulatorem i przewietrzaniem,

FABRYKA POŚCIELI

oraz

skład mebli żelaznych

Ignacego Rajala

W KRAKOWIE

w Rynku głównym, przy linii A—B pod Nr. 35,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom, jakoteż utrzymującym pensyonaty, **łóżka żelazne** z kompletnem urządzeniem dla uczniów i uczennic, od złr. 12 wyżej; jakoteż wszelkie inne w ten zakres wchodzące przedmioty, po cenach jaknajumiarkowańszych. (2138-3-10)

DO KUPNA

poszukiwanym jest **majatek ziemski** około 300 morgów obszaru dobrej gleby, z wygodnemi zabudowaniami. Łaskawe zgłoszenia pod lit. L. M. p. rest. Grabownica. [2158 3 3]

Ważne dla pp. majstrów krawieckich.

Panowie majstrowie krawieccy życzący mieć obfity wybór wzorów najświeższych i najmodniejszych materyj z wełny owczej

na ubrania męskie i dziecinne

zechcą podać swój adres: An die **Tuchhandlung** von **Joh. Günzberg** in **Graz** (Steiermark).

Wzory przesyła się bezpłatnie, następne zamówienia zaś wykonywa punktualnie za zaliczką należytości. (2272-2-8)

Ceny bardzo tanie.

Dyrekcya Tow. muzycznego w Krakowie

zawiadamia niniejszem wszystkich członków czynnych, oraz nieczłonków, którzyby chcieli brać udział w wykonaniu kantaty w czasie obchodu jubileuszowego J. I. Kraszewskiego, iż próby tejże kantaty odbywają się w poniedziałki, Środy, i Piątki od 7 do 8 godz. wieczorem w Sali Tow. Plac Szczepański L. 240, Isze piętro. (2281-3-3)

Nauczycielka,

która ukończyła seminaryum i zna dokładnie język niemiecki lub francuski — **poszukiwana jest na wieś**, blisko Krakowa. — Listy pod lit. **S. F.** poste restante **Kraków.** (2227-2-3)

Alfred Kołaczkowski

udziela **lekcyj muzyki** od 1go września. Mieszka przy ulicy Floryańskiej pod L. 360, II. piętro. Zastać można w domu codziennie od godz. 2—4 popołudniu. (2238-3-3)

Wykształcona Niemka

życzy sobie udzielać dzieciom lekcyj w języku niemieckim i zająć się ich wychowaniem. Obeznaną jest także z **wszystkiemi** ręcznemi robotami kobiecemi. — Stosowne oferty pod adresem: Wny *Turnau* w Dobczycach, gdzie przez 3 lata wymienione obowiązki pełni. (2154-3-6)

Poszukuje się Nauczyciela

na wieś do Królestwa Polskiego, którybу się podjął przygotowania jednego chłopca do IIej klasy gimnazyalnej. Bliższa wiadomość u p. *Trepki*, Wielopole Librowskie 66 między godz. 10—2. (2275-2-2)

Ktoby miał **do sprzedania zaraz** posiadłość kilkunasto morgową z wygodnym domem mieszkalnym i z zabudowaniami gospodarskiemi, w bliskości Krakowa lub dalej, przy kolei żelaznej, zechce się zgłosić do **Domu Zleceń L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie ulica Sławkowska, hotel Saski. (2244-2-3)

Pięć pokoi z przedpokojem i kuchnią jest na II piętrze przy ul. Szewskiej pod L. 210 z powodu wyjazdu od 1 października do wynajęcia. (2294-2-3)

Dwa pokoje i kuchnia

do wynajęcia od d. 1go października przy ulicy Karmelickiej pod L. 143. (2286-2-3)

Dom z ogrodem i polem do wydzierżawienia na Półwsiu Zwierzynieckiem pod L. 51 nad stawem. Wiadomość na miejscu. (2207-3-3)

LOKAL

na kawiarnię, warsztaty i t. p., oraz **sklepy** są do wynajęcia w nowym domu na Kleparzu L. 106 (obok Bramy Floryańskiej). (2278-2 3)

220 sztuk owiec

zdatnych na rzeź, jest do sprzedania w zarządzie dóbr Szerzyny, poczta Jodłowa. [2273 2 3]

KRAKOWSKA

fabryka cykoryi

poleca PP. Handlującym swoje wyroby, odznaczające się tak dobrocią, jakoteż i umiarkowaną ceną. Zamówienia i wszelkie korespondencye przyjmuje **Dom Zleceń L. Trzetrzewińskiego** w Krakowie w Hotelu Saskim. (2233-3-6)

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, II. Taborstrasse 9, I Stock.* W Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim W. (2174 2-)

Specyalny lekarz

Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, słoneczenie, gruczoły świerzbiące i wszelkie inne. (1863 12 20)

Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

Baczność!

Każdemu poda się rękę, aby pozyskał dobrą i spokojną egzystencyą przez wygranie **Terno, Ambo-solo albo Extrakt.** **Franco i gratis** pod adresem: $^1/_{90}$ **Glück na** $^1/_{90}$ (z załączeniem marki na odpowiedź) **Hauptpostamt Wien** poste rest. [1988 3-5]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów Galicyi Zachodniej: Prospekt na pismo pod tytułem: „SALON PARYSKI“.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*